

GAZETA

WIECZORNA

wychodzi dwa razy dziennie: o godzinie 6-tej rano („Gazeta Poranna”) i o godzinie 2 popołudniu.

Ceny prenumeraty: Abonament miesięczny we Lwowie za oba wydania gazety 2 korony. Za codzienną dwukrotną dostawę do domu dopłaca się 60 halerczy.	Z przesyłką pocztową w kraju i monarchii: miesięcznie. 2 K 50 h. z dwukrotną 3 K — h. kwartalnie . 7 „ 50 „ wysyłką . . 9 „ — „ rocznie . . 30 „ — „ pocztową . 36 „ — „ W Niemczech miesięcznie 4 K — h. W innych państwach Zw. p. miesięcznie 5 „ — „	Ceny ogłoszeń: Za wiersz jednoszpaltowy petirowy lub jego miejsce 24 hal. Nadesłane za wiersz petirowy lub jego miejsce 80 hal. Po kronice wiersz 2 kor. Nekrologia za wiersz petirowy 60 hal. — Drobnie ogłoszenia po 6 hal. za wyraz, wyrazy tłustymi czcionkami liczą się po wójnie. Numer pojedynczy we Lwowie 4 hal., na prowincji 8 hal.
---	---	---

Nr. 535.

Lwów, sobota dnia 17. lutego 1912.

Rok II.

OSTATNIE WIADOMOŚCI.

Sprawy wewnętrzne.

Hr. Aehrenthal.

Wiedeń. (Tel. wł.) Wczorajsze konsylium u łóża hr. Aehrenthala wykazało trafność postawionej dyagnozy. Także prof. Jaksch stwierdził, że hr. Aehrenthal cierpi na leukemię. Obiektywnie stan zdrowia ministra przedstawia się stale krytycznie, subiektywnie miał się pacjent wczoraj nieco lepiej. Gdy go prof. Jaksch zbadał, serdecznie mu dziękował za wizytę.

„N. Fr. Presse” donosi, że wiadomości o nieregularnym funkcjonowaniu nerek i o objawach uremicznych, są bezpodstawne. Prof. Jaksch zostanie jeszcze przez dzień dzisiejszy w Wiedniu i jeszcze raz odwiedzi hr. Aehrenthala.

Rokowania czesko-niemieckie.

Wiedeń. (Tel. wł.) Do dzisiejszych obrad praskich niemieckich posłów z Czech przywiązują w kołach politycznych wielką wagę. Stwierdzają jednakowoż że na obradach tych nie może zapaść żadna decydująca uchwała co do ugody czesko-niemieckiej, bo uchwała taka zastrzeżona jest plenarnemu posiedzeniu wszystkich posłów niemieckich.

Na ogół nastroj jest korzystny.

Zapowiedź rozporządzeń językowych?

Praga. (Tel. wł.) „Prager Tageblatt” donosi, że w kołach poselskich twierdzą, iż gabinet hr. Stürgkha nosi się z zamiarem wydania rozporządzenia językowego dla całego państwa, celem umożliwienia porozumienia w spornych kwestiach językowych w poszczególnych krajach koronnych. Rozporządzenie to obok norm ogólnych, ma zawierać także specjalne postanowienia, nrzystosowane do potrzeb poszczególnych krajów koronnych.

Żądania urzędników.

Wiedeń. (Tel. wł.) Centralny Związek austriackich stowarzyszeń urzędników państwowych wystosował memoriał do wszystkich członków Izby posłów, w którym zawiadamia, że na konferencyach dnia 27 i 28 stycznia uchwalili urzędnicy trwać przy swem żądaniu, aby §§. 31., 32. i 35. zostały przyjęte w zupełności tak jak były sformułowane przez komisję dla spraw urzędniczych.

Ulgi dla rezerwistów.

Wiedeń. (Tel. wł.) „Zeit” donosi, że dzisiejszy dziennik rozporządzeń dla armii zawierać będzie rozporządzenie normujące rozmaite nowe ulgi, dotyczące ćwiczeń wojskowych. Idzie o to, że rezerwiści, należący do pewnych zawodów, na czas trwania sezonu będą uwolnieni od ćwiczeń

wojskowych i będą powoływani pod broń w innym czasie. Odnosi się to do hotelowych, kelnerów, służących, portyerów i t. p.

Dalej przyznane będą pewne ulgi rolnikom na czas żniw.

Wielkie manewry w Tyrolu.

Innsbruck. (Tel. wł.) Z końcem sierpnia lub z początkiem września odbędą się w zachodnim i południowym Tyrolu wielkie manewry wszystkich garnizonów wojskowych, stojących załogą w Tyrolu.

Zdrowie cesarza.

Wiedeń. (Tel. wł.) Cesarz ma się zupełnie dobrze i tylko skutek zmiennej pogody nie wyjeżdża do Schönbrunn. Do Budapesztu, ewentualnie do Gödöllo dla się cesarz dopiero po świętach Wielkanocnych.

Po powrocie z Budapesztu zamieszka cesarz w Lainz w willi „Hermes”, poczem na lato uda się do Ischlu.

Z Węgier.

Konferencje hr. Andrassy'ego z opozycją.

Budapeszt. (Tel. wł.) W ciągu dnia wczorajszego odbył się cały szereg poufnych konferencji między hr. Andrassym a przywódcami opozycji. Konferencje te na razie stanowią jeszcze ostatnią nadzieję ewentualnego dojścia do skutku porozumienia między opozycją a rządem.

Dotychczas jednakowoż nie wydały te konferencje żadnego pozytywnego rezultatu.

W kołach politycznych obiega pogłoska, że kilku przywódców opozycji starało się nakłonić hr. Khuena, aby jeszcze raz pojechał do Wiednia i usiłował uzyskać rozszerzenie koncesji dla Kossuthowców. Twierdzą także, że hr. Khuen w prywatnych rozmowach z członkami opozycji większe obiecywał ustępstwa, aniżeli to czynił w swej oficjalnej mowie w Izbie posłów. Wobec tego należałoby się spodziewać, że usiłowaniom hr. Andrassy'ego uda się nakłonić hr. Khuena do ponownego wyjazdu do Wiednia.

Ale nawet, gdyby miało przyjść do ponownej podróży hr. Khuena, to jednak stronnictwo Justha i radykalny odłam stronnictwa Kossutha już nie zmieniają swego stanowiska wobec rządu. W każdym razie możliwe jest — co na Węgrzech nigdy nie jest wykluczone — że w ostatniej chwili nastąpi jakiś niespodziewany, stanowczy zwrot. Na ogół nie przywiązują zbyt wielkiej wagi do akcji hr. Andrassy'ego.

Prezydent Izby Navay zaprzecza twierdzeniom, jakoby miał już z góry ułożyć plan zwalczania opozycji za pomocą ostrzejszego stosowania wobec niej regulaminu, przyznaje jednak, że odbył konferencje z członkami stronnictwa „Pracy”, celem poinformowania się, jakie panuje

w tem stronnictwie zapatrywanie co do obowiązków prezydium w obecnej sytuacji.

Hr. Andrassy oświadczył dziennikarzom, że będzie kontynuował rokowania z opozycją i że on osobiście pragnie porozumienia. Na raz e jednak nie może wiedzieć, czy akcja jego wyda jaki pozytywny rezultat.

Hr. Bathyany oświadcza ponownie w organie Justhowców „Magyar Ország”, że oświadczenia hr. Khuena nie zmieniły sytuacji i że przesilenie jedynie na podstawie powszechnego prawa wyborczego mogłoby być zażegnane. Hr. Bathyany stara się też udowodnić, że prowizoryczne załatwienie przedłożenia wojskowego w praktyce nie utrudniłoby wprowadzenia w życie 2-letniej służby wojskowej.

Sprawy zagraniczne.

Anglia a Niemcy.

Londyn (Tel. wł.) Były ambasador w Berlinie Lascelles oświadczył współpracownikowi „Daily Chronicle”, że nie należy sądzić, jakoby porozumienie niemiecko-angielskie przyszło tak łatwo do skutku. W sprawach kolonialnych już dlatego trudno będzie o porozumienie, bo Niemcy stały się właściwie wielkiem mocarstwem dopiero po podziale świata i wszystkie swoje kolonie zawdzięczają jedynie wspaniałomyślności Anglików.

Londyn (TBK.). Grey, w mowie wygłoszonej w Manchester, wspominał o odwiedzinach ministra wojny Haldana i o przemowach Asquitha i Bethmanna Hollwega i zwracając się wprost do uczestników zebrania, rzekł: Spodziewam się, że uznacie, iż na to, co mówił angielski premier, dano w Berlinie odpowiedź w tym samym duchu. Jeżeli ścisła rezerwa obecnie będzie konieczna, że mieści ona w sobie bynajmniej braku serdeczności, gdyż nieraz po dokładnej rozprawie trzeba zachować wstrzeźliwość w słowach. Jestem pewien, iż rozproszone zostały mgły nieufności i podejrzliwości.

Kiamil-basza przeciw młodoturkom.

Konstantynopol. (Tel. wł.) „Tanin” publikuje dziś memoriał, wystosowany przez byłego w. wezyra Kiamila-baszę do sułtana, w którym tenże podnosi bardzo ciężkie zarzuty przeciwko komitetowi młodotureckiemu.

Rząd — pisze Kiamil-basza — dał się zupełnie steroryzować przez komitet młodoturecki, który nie posiada ani politycznego ani administracyjnego doświadczenia. Za panowania poprzedniego sułtana rząd starał się napróżno o przygotowanie zbliżenia do Anglii i Francji, ale sułtan chciał się raczej zaprzyjaźnić z Rosją. Obecnie komitet młodoturecki przez nietaktowne i wyzywające postępowanie zraził sobie nawet te wszystkie mocarstwa, które poprzednio były z Turcją zaprzyjaźnione. Włochy nie wypowiedziały wojny Turcji, lecz komitetowi młodotu-

recklemu, dowodem tego neutralność Francji, Angli i Rosyi. Komitet musi się cofnąć, bo w przeciwnym razie powstanie znów armia, która uwolni państwo od tej plagi.

„Tanin“ polemizuje z tymi wywodami Kiamila-baszy, nazywając je manewrem wyborczym.

Republika w Chinach.

Wiedeń. (Tel. wł.) Wszystkie zagraniczne poselstwa chińskie otrzymały polecenie prowadzenia agend w zastępstwie rządu republikańskiego. Dawne odznaki honorowe zatrzymują swą ważność. Mundury ambasadorów wzorowane będą na mundurach ambasadorów amerykańskich.

Groźba olbrzymiego strajku górników angielskich.

Londyn. (Tel. wł.) Niema już zupełnie widoków pokojowego załatwienia przesilenia w przemyśle węglowym. Prawdopodobnie w ciągu przyszłego tygodnia odbędą się jeszcze rozmaite zgromadzenia górników. Prawdopodobnie jednak przyjdzie do wybuchu strajku, który obejmie przeszło milion robotników.

Rząd zajmuje na razie stanowisko wyczekujące; gdyby do poniedziałku nie przyszło do porozumienia, zdecyduje się rząd na interwencyę.

Nowe aresztowania rosyjskich szpiegów.

Tajemnicze listy.

Po odkryciu znanej szajki szpiegowskiej która pod dyrektywą Stecyszyna pracowała na rzecz Rosyi w Galicyi, otrzymała policja lwowska list prywatny z Warszawy, w którym doniesiono, że pewna osoba we Lwowie informuje bardzo skrupulatnie niejaką panią Z. w Warszawie, żonę członka sztabu generalnego, o przebiegu sprawy aresztowanej bandy szpiegowskiej. — W styczniu b. r. przyszedł z Warszawy do policji lwowskiej nawet taki list informacyjny. List ten zawierał wycinki z pism, omawiające aferę szpiegowską, oraz informacje, pisane na maszynie. List, prócz adresu pani Z., nie zawierał żadnych nowych nazwisk, ani podpisu.

Na tropie autora.

Zadaniem policji naszej było odkryć autora. Przyznać należy, że zabrano się do tego bardzo sprytnie. Komisarz, prowadzący śledztwo, kazał sobie przedłożyć próbki pisma maszynowego wszystkich systemów, używanych we Lwowie. Przy pomocy znawców skonstruowano, że pismo w liście pochodzi z maszyny systemu „Mercedes”. Policja zebrała adresy tych firm i osób, które tego systemu maszyn używają i skonstruowała, że między innymi posiada taką maszynę i Związek Kółek rolniczych.

Według dawniejszych informacji, stwierdziła policja, że w Związku pracuje podejrzany o szpiegostwo Rędziejowski. Rzecz prosta, pod jego adresem w pierwszej linii skierowało się podejrzenie o autorstwo listów przesyłanych do pani Z.

Policja roztoczyła dokoła Rędziejowskiego sieć swych ludzi, którzy mieli go pilnować i śledzić; zawiadomiono też wszystkie komisaryaty prowincjonalne, a w pierwszej linii graniczne.

Pierwsze aresztowanie.

Ostatniej niedzieli podczas rewidowania pociągów kolejowych na stacji w Podwołoczyskach spotkał agent policyjny człowieka, którego wprowadzić nie znał, lecz który mu się wydał podejrzanym. Był to Rędziejowski, który bez paszportu chciał przejechać granicę rosyjską. Indagowany

podał, że chce jechać do Warszawy. By tam odwiedzić żonę i dziecko, a na pytanie, dlaczego nie ma paszportu twierdził, że rozmyślnie jedzie bez paszportu, gdyż jest ścigany przez władze rosyjskie za należenie do „P. P. S. Proletaryat”.

Podczas rewizji na jego osobie, znaleziono listę składkową na cele partyi i przepis wyrobu materiałów wybuchowych. Było to zrzeczenie urządzenie się, celem wprowadzenia w błąd władz austriackich w razie aresztowania. Policja z Podwołoczysk zwróciła się z przedstawieniem sprawy do dyrektora policji lwowskiej, a stąd poleciono aresztowanie Rędziejowskiego i odstawienie go do Lwowa.

A więc szpieg

W papierach Rędziejowskiego znaleziono też mapę wojskową Galicyi z rozmaitymi znakami i zakreśleniami. W śledztwie podtrzymał Rędziejowski początkowo swe pierwotne zeznania, lecz wobec przedstawionych mu dowodów obciążających, przyznał się, że jest szpiegiem, stoi w stosunku z jeneralnym sztabem w Kijowie, że miał polecenie uprawiania szpiegowstwa wojskowego, a teraz miał zamiar udać się do Kijowa, do sztabu jeneralnego. Ostatecznie skompromitowała Rędziejowskiego znaleziona u niego kartka z adresem pani Z. w Warszawie.

Jak twierdził R., była jego praca obecna pierwszym krokiem na tem polu, ale z zapisków przy nim znalezionych wynika co innego.

Dalsze rewelacje.

Zeznał też R., że niedawno spotkał się i konferował z wysłannikiem kijowskiego sztabu generalnego, który bawił we Lwowie w hotelu „Victorya”. Wysłannik ten wręczył R. list z informacjami i pieniędzami. Jak policja stwierdziła, mężczyzna ten zapisał się w hotelu jako Maciuszyński.

Zadaniem Maciuszyńskiego było porozumiewanie się imieniem sztabu gen. kijowskiego z ludźmi „pracującymi” w Galicyi. Miał on widocznie dobre informacje o ruchach policji, gdyż zaraz po zajęciu się policji Rędziejowskim, znikł. Zostawił jednak w hotelu swą walizę, co upoważniało do przypuszczenia, że jeszcze wróci.

Emisaryusz rosyjski schwytany.

Lwowska policja zawiadomiła znowu wszystkie komisaryaty o Maciuszyńskim i nakazała w razie pojawienia się, jego aresztowanie. Przedwczoraj ukazał się Maciuszyński w Brodach, gdzie go też natychmiast aresztowano i odstawiiono do Lwowa. U Maciuszyńskiego znaleziono rozmaite zapiski bardzo kompromitujące i paszport wystawiony na nazwisko Koguta z Jaworowa.

Skonstruowano też, że rzekomy Maciuszyński nazywa się faktycznie Kogut i pochodzi z Jaworowa. Wobec przedstawionych mu dowodów winy, przyznał się Kogut w zupełności do swego rzemiosła i oświadczył, że faktycznie stał na usługach sztabu kijowskiego, mieszkał od pół roku w Kijowie, a do Galicyi dojeżdżał. U Koguta znaleziono klucz szyfrowany, zupełnie inny jak dotąd używane, a klucz ten miał służyć tylko Rędziejowskiemu i Kogutowi do porozumiewania się ze sztabem Kijowskim.

Zresztą jest Kogut w zeznaniach swych bardzo powściągliwy. Śledztwo prowadzi się w tej aferze dalej i przypuszczać należy, że wkrótce nastąpią dalsze aresztowania.

Prenumeratę „Gazety Wieczornej“ i „Gazety Porannej“ można rozpocząć każdego dnia.

Echa ucieczki Siczyńskiego.

Proces dozorców więziennych.

Stanisławów, 17 lutego.

(Drugi dzień rozprawy.)

Rozprawa wbrew ujemnym zapowiedziom nie traci na zainteresowaniu. Co prawda dozorczy więzienni są tu nic nieznaczącymi pionkami, główną rolę odgrywa Siczyński.

Przy zapełnionej widowni odczytano protokół z wizji lokalnej, którą przeprowadził trybunał wraz z obrońcami. Oglądano gmach więzienny szczegółowo. Komisya sądowa stwierdziła następujące dane:

Aby zobaczyć kto wychodził z więzienia musi się portyer w swym pokoju obrócić. Za bramą główną stał posterunek wojskowy. Jeżeli się kraty zamyka, wydobywa się głuchy odgłos. Naprzeciw pierwszej bramy znajdują się w pokoju inspekcyjnym w szafce otwartej wszystkie klucze.

Dalej skonstatowano, że więzień Nosek nie mógł widzieć ze swej celi Tarnawskiego, rozmawiającego z Siczyńskim. Później okazało się, że gdy celę jaką się zamyka, odgłos idzie w głąb korytarza. Od celi nr. 205, w której siedział Siczyński, do sutereny, gdzie znaleziono więzienne ubranie Siczyńskiego, odległość wynosi zaledwie 2 minuty, stąd do kraty jeszcze bliżej. Dozorca, stojący przy kracie, ma obowiązek patrzeć w głąb korytarza, który jest oświetlony. Drogę między bramami pierwszego i drugiego skrzydła i drugiego skrzydła można przejść w przeciągu 5 minut.

Tyle wizya lokalna. Następnie przesłuchano świadków. Pierwszy zeznaje świadek **W i n c e n t y D z i e m b i ń s k i**, inspektor straży więziennej, który od lat 8 jest w służbie. Stwierdza, że szafka z kluczami zawsze była otwarta.

Podobnie praktykuje się także w więzieniu w Wiśnicz, bo należy zaufań zaprzysiężonym dozorcóm. Specjalnej instrukcji dla komendanta warty więziennej niema, są tylko pod tym względem zwyczaje, których się zawsze trzymają. Siczyński — zdaniem świadka — prowadził się wzorowo tak, że nie było potrzeby poczynienia specjalnych zarządzeń.

Krytycznej nocy świadek o godz. 4:45 kontrolował całe więzienie i odebrał raport od dozorców Tarnawskiego i Malarza, że wszystko jest w porządku. Zaś rano doniesiono mu, że Siczyński uciekł.

Jeszcze na godzinę widział przez wizyterkę śpiącego w celi Siczyńskiego. Co prawda, mógł to być manekin.

Po indagacjach przez obronę odczytuje się instrukcję wojskową dla warty znajdującej się w więzieniu.

Następnie przesłuchano świadka Markusa **K n o l l a**, kaprała 58 pp. w Stanisławowie, który wówczas był komendantem warty.

Godz. 11:45 Knoll zeznaje dalej.

Po zamknięciu numeru.

Zagadkowa śmierć. Dzisiaj przed południem znaleziono w farbiarni przy Starym Rynku l. 1 zwłoki Izaka i Mojżesza Rotha. Ponieważ nie można było stwierdzić przyczyny śmierci, przewieziono zwłoki do instytutu medycyny sądowej celem dokonania obdukcji. Prawdopodobnie ulegli obaj zaczadzeniu.

W Koie literacko-artystycznym zapanuje na dzisiejszym balu maskowo-kostyumowym niezwykle ożywienie. Przypominamy, że osoby chcące przybyć na bal w maskach, muszą wcześniej zapatrzeć się w bilety wstępu tj. najpóźniej między godziną 5 a 7 wieczorem, gdyż u wejścia na salę sprzedawane będą bilety jedynie niemaskowanym.

Siano słodkie i prasowane, Słomę długą i mierzwiastą ::: Kartofle do sadzenia @ @ @ **polecą najtaniej**

Związek rolników dla zbytu produktów

stow. zar. z ogr. por.

Lwów, 3. Maja 19. — Telefon 1293 : Adres telegr. „Zbyt“ Lwów.

Lewica sejmowa.

Lwów, 17. lutego.

Jeśli pośród trudnych zaiste warunków, w jakich odbywała się miniona sesja sejmowa, bilans prac Sejmu podkreślono poważnym plusem, to jest to zasługa w znacznej mierze demokratycznej Lewicy sejmowej. W szeregowaniu faktów, które się na to złożyły, nie powodujemy się bynajmniej niską pobudką autoreklamy. Charakter działalności polskiej demokracji był zawsze zaprzeczeniem jarmarcznego krzykactwa i demagogii, uprawianej przez inne „demokratyczne” stronnictwa, które potopem słów chcą przykryć jałowość czynu i bezprodukcyjność swej polityki. Poczujemy się jednak do obowiązku — wobec częstych a niesumiennych ataków tego właśnie krzykactwa na rolę polskiej demokracji w krajowej polityce — odpowiedzieć wiążanką... nie obelg i insynuacji, ale realnych czynów.

A śmiało rzec można, że rola demokracji polskiej w minionym miesiącu prac i spraw, związanych z istnieniem Sejmu — omal, że była najtrudniejsza. W zaognionym sporze polsko-ruskim, który nad wszystkim innym dominował, demokracja polska musiała iść w zwartym szeregu ze stronnictwami polskimi, by nie uronić niczego z interesu narodowego pod naciskiem wygórowanych uroszczeń ruskich — z drugiej musiała w zakusach moderować niektórych swych sojuszników, którzy, korzystając z narodowościowego zaognienia się problemu reformy wyborczej, mieli apetyt tak ją spreparować, by reforma prawa wyborczego, na którą czekają szerokie warstwy obu społeczeństw, była karykaturą nie do przyjęcia.

W trudnym i ciężkim tem położeniu demokracja umiała zachować zawsze pełen godności spokój i nieugiętość tam, gdzie jej zasady programowe w ustępstwach dalej iść nie pozwalały — ale i pełną taktu wyrozumiałość, gdzie widziała, że ustępstwo nie narusza podstaw narodowego interesu, a nawiązać może nici rwącego się porozumienia. W minionej sesji demokracja polska naturalnie nie wyrzekła ostatniego w sprawie reformy wyborczej słowa; tak rozumianą rolę swą kontynuować będzie i nadal, aż do sfinali-

zowania dzieła reformy. Ale dwie jej uchwały — jedna może raczej tylko formalna, druga wkraczająca w jądro sprawy — zaważą, o ile już nie zaważyły na szali. Mamy na myśli oświadczenie się za prowizoryum budżetowe w m. dziesięciomiesięcznym, a nie za budżetem tylko dlatego, by rząd musiał zwołać sesję sejmową w jesieni — oraz oświadczenie się za katastrofem narodowym, jako za sposobem zabezpieczenia mandatów na wschodzie.

Wszchepolski monitor w decyzji Lewicy demokratycznej za prowizoryum, widzi... tchórzostwo wobec Rusinów. Wie jednak aż nadto dobrze, że nie szło tu o manifestację siły, czy też powolności wobec Rusinów, tylko o zmuszenie czynników miarodajnych do zwołania sesji jeszcze we wrześniu dla załatwienia budżetu, oraz *eo ipso* reformy wyborczej. Owoc tego czynu był już na ostatnim posiedzeniu: namiestnik oświadczył, że Sejm zbierze się we wrześniu dla załatwienia spraw obu.

A podkreślanie ciągle „siły” wobec Rusinów zakrawa na dziecianną i dokuczliwą przechwałkę — wiadomo było dobrze w Sejmie tak wszystkim stronnictwom polskim, jak i ruskim, że siła na przeprowadzenie budżetu, czy też prowizoryum, jest po stronie polskiej i nie potrzeba jej specjalnie ekscytować. A jak wygląda „demokratyzm” wszchepolski przy chęci uchwalenia całego budżetu? Wiemy bardzo dobrze, że są wśród konserwatystów elementy, które tęsknią tylko do przewlekania sprawy — czyż mając całoroczny budżet w kieszeni, zatroskałyby się one o reformę wyborczą w jesieni?

A dalej Lewica — oświadczać się za katastrofem narodowym wraz z ludowcami — przypominała wszchepolakom (ich grzech wobec teraźniejszych ich sojuszników), że i oni byli niegdyś przyjaciółmi katastrofu, a temsamem skłoniła ich także do (niezbyt jeszcze co prawda jasnej) decyzji. W tym samym kierunku katastrof ma już za sobą poważną ilość zwolenników — a gdy się zważy, że samoczynnie i niezależnie oświadczyli się za nim Rusini, platforma do porozumienia przynajmniej na tym punkcie będzie do stworzenia.

Praca Sejmu wobec ogłuszającej muzyki ruskich instrumentów skoncentrowała się wyłącznie tej sesji w komisjach. I na tem polu Lewica demokratyczna zdała egzamin pełnej sprawności — pozostawiając innym sukcesy retorycznych popisów w niewczesnych porachunkach partyjnych.

Obok prac w komisji budżetowej, która przydzieliła członkom Lewicy poszczególne referaty budżetu, zanotować należy cały szereg referatów wagi pierwszorzędnej, których inicjatywa i opracowanie jest wyłączną zasługą Lewicy.

I tak już w dniu pierwszego posiedzenia Lewica demokratyczna wystąpiła z wnioskiem p. Leo o dodatek drożyzniowy dla nauczycieli, gdyż sytuacja polityczna i finansowa nie dawała nadziei definitywnego załatwienia na rok ten poprawy płac nauczycielskich. Dr. German w gruntownym, ogromnie pracowitym referacie przygotował zasady definitywnej poprawy płac, które dzięki rezolucji uchwalonej przez Sejm, będą mogły w jesieni dojrzeć w kształty ustawy, obowiązującej już od 1. stycznia p. r. Wogóle sprawy szkolne znalazły u Lewicy bardzo pracowitą orędowniczkę. W załatwieniu wniosku p. Kleskiego przyjęto z referatu p. Leo wnioski komisji budżetowej w sprawie pięciomilionowego funduszu na budowę szkół w miastach.

Prezes Lewicy referował również sprawę nowego, dziesięciomilionowego funduszu na budowę szkół wiejskich. Komisja szkolna, pod niestrudżonym przewodnictwem p. Bandrowskiego, załatwiła, prócz tych pierwszorzędnej wagi spraw, także kilkaset petycji nauczycielskich, zaległych od dwu lat. Z innych spraw, którym uwagę poświęciła Lewica, na wymienienie zasługuje podniesienie funduszu przemysłowego do 10 milionów, którą to sprawę jeszcze przed laty czterema zainicjował, a następnie nieustannie persekwował p. Battaglia.

Gdy dodamy do tych spraw kilkanaście wniosków z inicjatywy i interpelacji — otrzymamy poważny plon prac Lewicy w minionej sesji, nie obliczonych na efekt, ale dyktowanych poczuciem prawdziwej miłości kraju i spraw publicznych.

W ciągu bieżącej sesji wystąpili z Lewicy członkowie stronnictwa demokratyczno-narodo-

Z teatrów wiedeńskich.

Wiedeń, w lutym.

II.

„Niemiecki Teatr Ludowy” („Deutsches Volkstheater”) miał parę artystystycznie dość udanych a kasowo słabych wieczorów literackich. Po „Bliźniętach z Bregthen” Tristana Bernarda, które wystawione były przed dwu laty we Lwowie, wprowadził „Volkstheater” na swe deski „rosyjskiego Fausta”, osławioną „Anateme” Leonidasa Andrejewa. Jednakże niesceniczne, a przeladowane filozofowaniem obrazy rosyjskiego dramaturga, nie przemówiły publiczności wiedeńskiej do przekonania — może na której innej scenie niemieckiej rosyjska gra „między niebem a ziemią” będzie miała więcej szczęścia. Długo czas sygnalizowano „Błękitnego ptaka” Maurycego Maeterlincka. Kto chce ocenić niezwykłą piękność poetyckiej Maeterlinckowskiej bajki — niech ją sobie przeczyta, a niech — broń Boże — nie idzie do teatru, aby zobaczyć ją na deskach scenicznych. Wędrowka Tyłtyla i Metylli przez kraj wspomnień, pałac nocy, zamek rozkoszy i państwo przyszłości — na scenie to nużąca rozwlekłość „Ausstattungsstück”, z rzędu tych, które często spotyka się w teatrach wiedeńskich na przedstawieniach popołudniowych dla dzieci — a nie poemat, piękny i pełny wdzięku. Ów wdźwięk uchwycimy w czytaniu bajki Maeterlinckowskiej, a i w czytaniu znajdziemy, gubiący się na deskach scenicznych i nie-

uchwytny z nich symbolizm, streszczający się w tem, że człowiek ma tylko wtedy świadomość szczęścia, gdy szuka za nim — posiadając zaś szczęście, nie zdaje sobie z tego sprawy.

Szczęśliwą była ostatnia premiera w „Volkstheaterze”. Wystawienie komedyi młodego autora o nieznanem szerszem ogółowi literackiem nazwisku, jest zawsze eksperymentem, a w dodatku komedia Pawła Appla (takie nazwisko nosi ów młody dramaturg) taka jest „niezwykle dziwna”. Przecież Appel miał szczęście, po pierwsze w tym kierunku, że sztuka weszła na deski „Volkstheateru”, po drugie, iż zagrano ją doskonale, a po trzecie, że publiczność premierowa była w dobrym humorze, a recenzenci pobłażliwi, jak to zresztą wiedeńscy krytycy zazwyczaj bywają względem młodych pisarzy. Komedia Appla dziwna w fabule, ma ogromnie dużo werwy i ruchu i życia, jest zabawna i zajmująca, a w scenicznej budowie niezła. Appel jest doskonałym satyrykiem, to też figury, jakie na scenę wprowadza, są skreślone z zacięciem, interesujące w swym szablonie i rozśmieszające. Zawikłania w Applowskiej „Podróży Hansa Sonnetoessera do piekieł” są następujące: Młody poeta ma do rozwiązania problem, czy żenić się z ubogą jak mysz kościelna a posiadającą mnóstwo zalet panią, czy też poślubić bogatą córkę z mieszczańskiej „fanaberycznej” rodziny. Sen ukazuje mu, jakiby plekło przeszedł za życia, żeniąc się z sentymentalną panną z burżuazyi, Hans Sonnetoesser też obudzwszy się powziął postanowienie wejścia w związku małżeńskie z ubogą kochanką z zaletami.

Na premierze komedyi Appla bawiono się doskonale, więc publiczność licznie uczęszcza na dalsze przedstawienia tej sztuki i także doskonale się zabawia.

Z innych sztuk wystawionych w bieżącym sezonie na deskach „Niemieckiego Teatru Ludowego” wspomnieć należy o „Papie” Flersa i Cailleta i „Dobrym królu Dagobercie” komedyi Andrzeja Rivoire’a. Autorowie pierwszej z tych dwu komedyi mają ogromnie dużo sukcesu na wiedeńskich scenach, na które świetnie się ongiś wprowadzili „Panną Zorzetą”; lada farsa jaką sfabrykują, dobra czy słaba, rychło jest we Wiedniu graną i spędza przez mnóstwo wieczorów publiczność do teatru. Komedia Rivoire’a natomiast ma prawdziwie artystyczną wartość, dużo bardzo wdzięku galijskiego, a w teatrze wiedeńskim grano ją w dodatku w świetnym przekładzie.

„Nowa wiedeńska scena” od dwu miesięcy gra codziennie komedię Arna Holza, p.t. „Büxl”. Komedia, którą Holz napisał do spółki z jakimś berlińskim sztukorobem, nie przynosi satysfakcyjnej poważnemu skąd inąd twórcy niemieckiemu. Rzecz scenicznie niezłe zbudowana, ale to, co sprawiło, iż „Büxl” ma tak bajeczne powodzenie, to fabuła niezwykle interesująca, przypominająca fantazją Leblanc’owskie opowieści o łotrzej-gentelmanie, Arsenie Lupin. „Büxl” jest mordercą, jednakże przed więzieniem uciekł w sprytny sposób. Przypadek sprawił, iż udało mu się uratować od niechcianej zguby pociąg, którym jechało mnóstwo dostojnych podróżnych i t. d. Ten bohaterski czyn stał się przyczyną, iż zbrodniarzowi darowano karę, a czas sprawia, że

tenże Tittoni doradzał rządowi rzymskiemu, by nie wydał Francji 29 zatrzymanych Turków, których mógł zabrać jako zdobycz wojenną: niewolników. Tittoni obietnicy danej mu ustnie przez Poincaré'go nie chciał uznać za wystarczającą, przeto uważał, że Włosi mogą uciec się do prawa aresztowania podejrzanych parowców.

Cipriani oświadcza, że to stanowisko ambasadora musi pociągnąć za sobą jego dymisyę, której domagać się winna Francja. Również ustąpić winien drugi skompromitowany w ostatnich konfliktach współuczestnik — San Giuliano, włoski minister spraw zagranicznych. Obaj oni są pionkami w ręku dyplomacy austriacko-niemieckiej i na szachownicy intryg antyfrancuskich oraz antyangielskich. Jak długo Tittoni będzie ambasadorem w Paryżu, tak długo Francja narażona będzie na najrozmaitsze nieprzyjemności. Cipriani kończy oświadczeniem, że w interesie pokoju europejskiego leży, ażeby za wszelką cenę wykryć winowajców dzisiejszego rozjątrzenia francusko-włoskiego. Dla niego zresztą nie ulega wątpliwości, że sprawcami tej nagłej animozy są Tittoni i San-Giuliano — w pierwszej linii, obok innych jeszcze współuczestników. Ma on nadzieję, że trybunał sądu rozjemczego w Hadze rzuci właściwe światło na ich przestępczą, na ich otwarcie nienawistną dla Francji rolę.

Łatwo domyślić się, ile wrzawy i hałasu wywołały rewelacje Ciprianiego. Nie wiele przyczyniły się one zresztą do rozjątrzenia opinii francuskiej, bo ono i tak jest już u swego szczytu.

Jest rzeczą godną podkreślenia: dwie nacye łacińskie, które wczoraj jeszcze nazywały siebie siostrzanami, które wzajemnie kokietowały się i sypały sobie jak z rękawa czułości i komplementy — oraz zapewnienia „szczerzej i dożgonnej przyjaźni” — dzisiaj stały się narodami śmiertelnie sobie wrogimi.

Takie „niespodzianki” i „rozczarowania” przynosi nam dyplomacya dni dzisiejszych.

Z.

Lwów a reforma wyborcza do Sejmu.

(Zebranie w Polskiem Tow. Demokratycznym).

Wczoraj wieczorem odbyło się w sali Ligi P. P. zebranie, urządzone staraniem Polskiego Towarzystwa Demokratycznego, na którym dr. Dwernicki wygłosił referat o udziale Lwowa w nowej reformy ordynacyi wyborczej do Sejmu, szczególnie zaś zastanawiał się nad kwestyą, czy w konstrukcyi prawa wyborczego dla Lwowa do Sejmu zachować dotychczasowe postanowienia, t. j. głosowanie na listę kandydatów, czy też zgodzić się z projektem prof. Starzyńskiego i podzielić Lwów na 9 okręgów wyborczych.

Zebranie było dość liczne, choć przyznać trzeba, że nie tak, jakby tego temat aktualny zebrania wymagał. Jest to bądź co bądź charakterystyczne dla naszego społeczeństwa, że kwestyami wyborczymi lubi zajmować się tylko w czasie wyborów — obecnie, po odroczeniu Sejmu, gdy załatwienie ostatecznej reformy odroczone na kilka miesięcy, uznano, że i cały kompleks spraw z nią związanych (jak wczorajsze n. p. dla Lwowa ogromnie interesujące zebranie) jest „nieaktualny”. Przypuszczając jednak należy — jak słusznie wczoraj podniósł p. German — że opinia publiczna się obudzi i w czasie przed wejściem reformy w fazę ostatecznej decyzji, zdoła swe postulaty jasno skryształizować.

Polskie Towarzystwo Demokratyczne, zachęcone dotychczasowymi wynikami swych zebrań — że przypomnimy tylko zebranie, na którym oświadczone się jednomyślnie za katastrofem

narodowym — kontynuować będzie nadal polityczne zebrania dla wyjaśnienia szeregu spraw, związanych z reformą wyborczą sejmową. Sądząc po pełnych zachęty zdaniach uczestników wczorajszej konferencyi, nawiasem mówiąc, nie należących do obozu stronnictwa demokratycznego, zebrania te zdołają stać się ośrodkiem krystalizującej się na ten temat opinii społeczeństwa. Jedno z najbliższych zebrań poświęcone będzie tematowi: „Reforma wyborcza a kobiety”, który zapewne zainteresuje najszersze warstwy miasta.

Na zebraniu wczorajszym zauważyliśmy pośród innych — posłów: Zardeckiego, Merunowicza, Germana, Loewensteina, Battaglię, Rutowskiego, z radnych m.: Mikołajskiego, Dąbrowskiego, Ilnatowicza, Janowicza, Roszkowskiego, Szafranskię, Bartonia, Ciesielskiego — dalej: dyr. Feldsteina, mec. Greka, prof. Hauswalda i w i.

Stolica czy 9 miasteczek?

Po krótkim zapoznaniu przez prezesa Tow. dr. Jahała, który wskazał na aktualność i wagę tematu, zabrał głos dr. Tadeusz Dwernicki i wymienił wprzód te szczegóły z projektu prof. Starzyńskiego, które odnoszą się do Lwowa, podnosząc nawiasowo, że projekt ten, jeśli idzie o ilość mandatów miejskich, jest w zasadzie korzystniejszy od stanu obecnego. Lwów ma wybierać 9 posłów, ponadto 2 z kurii powszechnej, jednego dostarczy Izba handlowa, jednego Izba rękodzielnicza, z wirylistów zaś rektorów techniki i uniwersytetu, którzy zazwyczaj ideowo zbliżeni są do posłów miejskich. Tematem, który prelegent obrał sobie na referat, jest kwestya, czy owych 9 posłów Lwów ma wybierać według okręgów (jak proponuje prof. Starzyński) czy też ma pozostać dotychczasowy system wyborów tj. głosowanie na wszystkich posłów razem. Oryentacya pod tym względem, jeśli idzie o materiał cyfrowy, jest bardzo trudna, bo nie posiadamy żadnych dat statystycznych, któreby nam pozwalały ocenić prądy polityczne wśród wyborców sejmowych we Lwowie a powołać się możemy tylko na daty z ostatnich wyborów w r. 1908: Wtedy na 17.395 uprawnionych do głosowania było 12.024 uprawnionych na podstawie cenzusu podatkowego, 5369 na podstawie kwalifikacyi osobistej. Głosowało 5305 wyborców, przy wyborze uzupełniającym zaś 6035. Nie można tak małego udziału w wyborach kłaść na karb tylko obojętności politycznej wyborców, trzeba brać przy ocenie tych cyfr, wzgląd na ustne głosowanie (stąd pewne skrópowanie), oraz zważyć, że technika głosowania, która 17.000 wyborców każe głosować w 10 salach jednego gmachu, musi działać odstraszaście a nawet wprost fizycznie uniemożliwia wyborcom swobodne wykonanie prawa głosowania. Prelegent obliczył, że do odebrania głosów od 17.393 wyborców trzeba by 500 godzin (licząc jeden akt wyborczy na 2 minuty), co naturalnie jest fizyczną niemożliwością przy 10 salach. Z tego widać, jak technika wyborcza może oddziaływać na wyniki wyborów, jak je może uzależniać wprost od przypadków. Pewnym sukursem w tworzeniu orientacyi o systemie wyborów we Lwowie może być poniekąd spis ludności z r. 1910, który wykazuje 101.000 rzym. kat., 34.000 gr. kat., 56.000 mojż., w tem 169.000 osób przyznających się do polskiego języka potocznego, 16.000 do ruskiego.

Argumentów za podziałem na okręgi nie można znaleźć. Podnosi się wprawdzie, że jednolity okręg nie zabezpiecza zastępstwa rozmaitym przekonaniom, aleć przecie i system okręgowy gwarancyi tej nie daje, bo przekonania nie osiedlają się według ulic. Kwestya uproszczenia techniki głosowania, jaka jest przy głosowaniu okręgowem, nie może także przemawiać za podziałem na okręgi, bo i przy jednolitym okręgu można głosujących rozdzielić na 30—40 lokali wy-

borczych po dzielnicach. A i w zgledy narodowe przemawiają przeciw podziałowi na okręgi. Jeśli we Lwowie większość żydów ideowo i narodowo współżyje z ludnością polską, to momentu tego nie można nie wyzyskać w wyznaczaniu reprezentantów Lwowa w Sejmie — współżycie to należy właśnie utrwalac i przez to zabezpieczyć stolicy wogóle polską w Sejmie reprezentacyę. Jeśli by ordynacyę parlamentarną dało się zmienić w tym kierunku, wyniki wyborów byłyby o wiele korzystniejsze.

Czy wybory mają odbywać się na zasadzie bezwzględnej większości głosów, czy też na zasadzie proporcjonalności, która poważnym mniejszościom daje zastępstwo — kwestya ta jest otwarta. Prelegent, resumując swe wywody, oświadcza się przeciw podziałowi terytorjalnemu Lwowa na okręgi — w każdym zaś razie proponuje, by prezydium Towarzystwa zwróciło się do Magistratu i Wydziału krajowego z prosbą o dostarczenie odpowiednich dat statystycznych. (Oklaski).

Dyskusya.

W żywej dyskusyi, która się rozwinęła po treściwym a interesującym wywodzie dr. Dwernickiego zabrał głos pierwszy r. Ilnatowicz i podzielać jego poglądy podniósł, że podział na okręgi wpływa rozdrabniająco na akcyę wyborczą i agitacyę, co rzeczywiscie w rezultacie kończy się częstokroć nieprzewidzianym wynikiem wyborów.

Wicepr. Rutowski podnosi, że podział na okręgi jest w tych miastach usprawiedliwiony, które dzielnicami się rozwijały (n. p. Kraków ze Śródmieściem, Kleparzem, Wesołą i t. d.). We Lwowie ta racya nie istnieje; podział na 9 okręgów byłby konstrukcyą sztuczną, nawet monstrualną. Przecie i teraz już w konstrukcyi okręgów parlamentarnych jedna strona ulicy należy do jednego okręgu, przeciwna do drugiego. Trzeba właśnie, by Lwów jako stolica dawał reprezentacyę wyborową, najlepszych ludzi z pośród siebie. Nie należy bowiem zapominać, że w Sejmie odbywa się proces likwidacyi starego porządku, a jedynym sposobem przyspieszenia go, jest wysłanie do Sejmu reprezentacyi, która by siłą ideową przekonała demokratycznych przeważyla szalę ku postępowi. Przy głosowaniu na listę musi nastąpić porozumienie między stronnictwami co do kandydatów i wówczas stronnictwo każde musi desygnować ze swego łona ludzi najlepszych, najzdolniejszych.

P. Merunowicz oświadcza się za pomnożeniem miejsc głosowania przy zachowaniu jednolitego ciała wyborczego. Przy sposobności przypomina, że lewica sejmowa zdeklarowała się za przyznaniem kobietom prawa głosowania i postulat ten obecnie ponawia; w ramach cenzusu podatkowego kobiety muszą otrzymać przynajmniej prawo osobistego wykonywania aktu wyborczego.

Jeśli idzie o podział Lwowa na okręgi, to podział ten przy wyborach parlamentarnych nie okazał się zbyt szczęśliwym, albowiem nie tylko VII okręg, który z góry przeznaczono dla socyalistów, ale II i III zostały stracone dla Koła polskiego. Przy tym systemie trzeba brać na wzgląd fluktuacyę mieszkańców w danym okręgu pod wpływami gospodarczymi (np. nową dzielnicę robotniczą, urzędniczą), a nawet fluktuacyę świadomą ze względów politycznych (sprowadzanie się ad hoc zwolenników pewnej partyi do danego okręgu, by przeważyla szalę; znany przykład Friedmana z Wiednia, który 300 wyborców na dzień rozpisania wyborów umieścił w kilku hotelach), następnie przy podziale na okręgi, jeden lub dwa mandaty (na 9) należałoby oddać żydom. Mowca jest za tem, by jeden lub dwa mandaty oddać reprezentantom ludności żydowskiej, ze stanowiska jednak narodowego nie by-

Restauracya i pokój do śniadań SAMUELA FLIESERA
ul. Jagiellońska 11 :: Kuchnia świeża i wyborowa.
PIWO MARHI B. B. 2052

Jan Superlak właściciel realności i handlu korzennego oraz **J. Glanz** ul. Pelczyńska 1. 12. Pośredniczą w kupnie i sprzedaży realności, majątków ziemskich, oraz przeprowadzają wszelkie w ten zakres wchodzące transakcyje. 2071

żoby dobrze wydzielać żydów w osobne okręgi, przez to bowiem pozbawilibyśmy się niemal wpływu na wynik wyborów, a byłibyśmy tylko świadkami zmagania się dwu takich odłamów żydostwa, jak np. w III okręgu przy wyborach parlamentarnych. Wpływu na wynik wyborów posła żyda nie możemy się pozbawić już choćby tylko ze względów oportunistycznych. I jeszcze jeden wzgląd, względem na kulturę polityczną, przemawia przeciw podziałowi na okręgi. Stolica kraju powinna mieć wobec ludności miejskiej w kraju, rolę przewodnią, kierującą, powinna więc delegować do Sejmu ludzi z pośród siebie najlepszych — przy wyborach zaś okręgowych Lwów rozpadłby się na 9 małych partykularzy, które, przy wyborze kandydatów, nie kierowałyby się względami ideowymi, programowymi, lecz raczej osobistymi, sąsiedzkimi itd., co, naturalnie, nie podniosłoby kultury politycznej w życiu stolicy.

Dyr. Feldstein oświadcza, że sprawa widocznie nie jest skomplikowana, skoro wszyscy mówcy są przeciw podziałowi na okręgi. Inna jest jednak kwestya ilości mandatów miejskich w ogólności. Mimo uznania dla zabiegów iewicy w Sejmie, mówca musi oświadczyć, że stosunek ilości mandatów miejskich do ogólnej liczby mandatów nie zadowala go — stosunek ten, ze względu na wzrastającą się kulturalną i podatkową miast, musi ulegać zmianie na ich korzyść i z tym apelem trzeba się zwrócić do posłów miejskich w Sejmie. Po załatwieniu tej kwestyi przyjdzie na stół dopiero następną: „jak się urządzimy we Lwowie?”. Mówca sądzi, że jednolite zdanie reprezentantów Lwowa w Sejmie zaważy na szali i nikt nie będzie się sprzeciwiał sposobowi wybierania, przez nich zaproponowanemu. System ten musi w każdym razie zabezpieczać nasze narodowe interesy. Obliczenia statystyczne, zawodne zresztą i trudne do zestawienia, nic tu nie pomogą — rzeczą jest zadecydowaną, że tylko jeden okręg wyborczy daje zupełne zabezpieczenie narodowe, zwłaszcza, gdy Rusini będą wyłączeni w odrębny kataster. Dalej musimy się starać o zdemokratyzowanie ordynacji choćby w tym kierunku, by prawo wyborcze w kuryi miejskiej przynależało wszystkim opodatkowanym mężczyznom i kobietom, tym ostatnim z pozostawieniem swobody osobistego głosowania lub przez zastępcę, co przyczyniłoby się bardzo do ochrony czystości wyborów. Decentralizacja aktu wyborczego przy jednym okręgu — jest konieczna.

P. Battaglia podnosi, że przed ustaleniem zasad ordynacji należy wszelkimi siłami dążyć z punktu widzenia demokratyzacji i postępu do rozszerzenia ram prawa wyborczego w kuryi miejskiej, skoro jej system kuryalny z konieczności musi być zatrzymany. Dlaczego mają mieć prawo wyborcze tylko opodatkowani do pewnej granicy, dlaczego nie wszyscy opodatkowani? A i ramy kwalifikacji osobistej tak odnośnie do kobiet jak i mężczyzn muszą być zrewidowane i rozszerzone z punktu widzenia postępu. Mówca jest za tem, by prawo wyborcze przyznane było wszystkim pełnoletnim osobom, które ukończyły szkołę średnią. Jest dalej za tem, by kobiety — skoro rwały się do różnych praw — pod przymusem wykonywały osobiście prawo wyborcze. Co zaś do sposobu głosowania, przeciwko proporcjonalności przemawia to, że musieliśmy z góry koncedować pewną ilość mandatów stronnictwom nie stojącym na fundamencie naszej polityki narodowej w państwie tj. solidarności Koła polskiego we Wiedniu.

W komisji dla reformy wyborczej skończy się prawdopodobnie na katastrze narodowym, więc przez wyłączenie Rusinów niebezpieczeństwo już się zmniejsza, ale mimo to niema pewności, że w przyszłości zawsze będzie zwarta większość polska w katastrze ogólnym. Widzimy jak się wzmagają prądy separatystyczne wśród żydów,

prądy niebezpieczne i silne, musimy więc pomyśleć o asekuracji. Asekurację taką widzi mówca w systemie proporcjonalnym a premia opłacana byłaby w formie pewnej ilości mandatów dla dzisiejszych mniejszości. Mówca nie przeczy, że może być uważany za „pesymistę na dalekie horyzonty”, nie mniej jednak w tym sposobie widzi racjonalne zabezpieczenie interesu narodowego w przyszłości.

R. Janowicz jest (jedyny z pośród mówców) za zachowaniem okręgów, bo 2000 wyborców prędzej pozna jednego kandydata, niż 18.000 dziesięciu. Daje w tym kierunku zresztą przykłady zagranicą.

P. Mikołajski podkreśla, że podział na okręgi nie daje obrazu odpowiadającego stosunkowi stronnictw, technika okręgowa mogłaby doprowadzić do zmajoryzowania stronnictw silniejszych przez słabsze. Przy wyborze jednookręgowym musi dojść do porozumienia stronnictw wszystkich, zleby było, gdyby przyszło do zbliżenia się, jak to się zdarzyło przy ostatnich wyborach do Rady miejskiej. Interes ludności żydowskiej należałoby zabezpieczyć, by nie doprowadzić do rozgoryczenia. Jest jednak sprawa ważniejsza. Oto po zerwaniu rokowań z Rusinami, reforma to *tabula rasa*, a projekt prof. Starzyńskiego uważać można za nieistniejący. Należałoby więc pomyśleć o powrocie do czteroprzymiotnikowego prawa wyborczego, lub, jeśli to nie możliwe, to o rozszerzeniu prawa wyborczego w myśl wywodów p. Battaglii i Feldsteina. Jest za zupełnym równouprawnieniem kobiet — nie zgadza się zaś na wywody p. Battaglii co do proporcjonalności, nie należy bowiem z niczego rezygnować. Dziękuję Tow. demokratycznemu za urządzenie zebrań, które umożliwiają wymianę zdań w tak ważnych problemach.

P. Mięśowicz reaguje na wywody p. Janowicza podnosząc, że podział na okręgi prowadzi do wyboru rozmaitych warchołów w rodzaju Breitera.

P. German zaznacza, że z projektu Starzyńskiego wiele punktów już odpadło, np. trójmandatowość, inne czeka śmierć po dostarczeniu dat statystycznych. Mówca ma nadzieję, że ilość mandatów miejskich da się podwyższyć, zwłaszcza w ramach zwiększonej liczby mandatów w ogóle — już teraz mówią o 200, 204 członkach Sejmu. Musimy otrzymać kompensatę za ruskie mandaty miejskie, ponieważ pewną jest rzeczą, że posłowie ruscy z miast pójdą z większością ruską, tj. agraryuszami. Posłowie miejscy muszą się też domagać demokratyzacji prawa wyborczego w miastach. Kwestya sposobu wybierania posłów lwowskich jest już przez zebranie rozstrzygnięta. Mówca zwraca się z apelem do prezydium, by podtrzymało zainteresowanie sprawą reformy wyborczej przez częstsze urządzenie takich publicznych pogadanek, przyczynią się one bardzo do jej wyswietlenia i do wzmożenia uświadczenia tak potrzebnego przy wyborach.

Zakończył dyskusję krótkim przemówieniem referent dr. Dwernicki, podnosząc w odpowiedzi na zarzut jednego z przedmówców, że projektu prof. Starzyńskiego użył tylko jako punktu wyjścia do krytycznej dyskusji. Polska Demokracja oświadczyła się już dawno za najdalej idącym rozszerzeniem prawa wyborczego, ograniczając je jedynie zabezpieczeniem interesu narodowego. Kończy prośbą do prezydium, by uprosiło Wydział kraj. i magistrat o odpowiednie materiały statystyczne.

Sprawy wewnętrzne. Deklaracja Prawicy sejmowej.

Stronnictwo Prawicy sejmowej ogłasza następujące oświadczenie:

„Od dwóch lat Sejm nasz jest widownią walki, będącej negacją parlamentaryzmu i kultury.

Od dwóch lat trwają usiłowania obniżenia powagi naszego Sejmu, który był dotychczas wzorem parlamentaryzmu.

W chwili odroczenia sesji sejmowej, my posłowie polscy, złączeni w zachowawczem stronnictwie Prawicy sejmowej, uważamy za swój obowiązek przedstawić społeczeństwu polskiemu stanowisko, jakie zajęliśmy w ubiegłej sesji sejmowej, a zarazem określić nasze zamiary na przyszłość.

Staraniem naszym musiało być przede wszystkim, mimo przeszkód, spowodowanych gwałtowną obstrukcją posłów narodowości ruskiej, załatwić przynajmniej te sprawy sejmowe, od których zależy prawidłowe spełnianie zadań administracji autonomicznej kraju. Uchwalając cały budżet krajowy na rok 1912 w komisji sejmowej, a dziewięćmiesięczne prowizoryum budżetowe na podstawie uchwał komisji budżetowej w pełnym Sejmie, osiągnęliśmy w znacznej mierze celznaczony.

W postępowaniu wobec obstrukcji posłów narodowości ruskiej zachowaliśmy cierpliwość najdalej idącą, mając stale na oku interesy kraju, za które jesteśmy współodpowiedzialnymi, a przeciwstawiając brutalnym wybrykom nieelicznej mniejszości — jednolitą zwartość wszystkich polskich stronnictw.

Pierwszorządny interes polityczny upatrujemy w tem, aby Sejm nasz i nadal swolm i obcym składał dowody, jak wysoko ceni swe uprawnienia, z których umie korzystać dla coraz rańniejszego podnoszenia kraju na polu kulturalnym i ekonomicznym.

Ta myśl przewodnia kierowała stale naszymi staraniami, by i w trudnych warunkach, z jakimi było do walczenia, przeprowadzić prace sejmowe, a nie zerwać nici, umożliwiającej nawiązanie znowu stosunków z posłami narodowości ruskiej i prowadzenie dalej wspólnej, spokojnej i owocnej pracy parlamentarnej.

W sprawie sejmowej reformy wyborczej liczymy się z koniecznością rozszerzenia prawa wyborczego oraz z faktem współżycia narodowości polskiej i ruskiej we wschodniej części kraju. Dążyliśmy i dążyć będziemy do takiego załatwienia sprawy, któreby nie naruszał uprawnień narodu ruskiego zabezpieczało warunki rozwoju politycznego naszego narodu także i w tej części kraju. Rokowania prowadzone przez prezesów stronnictw polskich z posłami narodowości ruskiej przy udziale namiestnika i marszałka krajowego, nie dały nam jeszcze podstawy do powzięcia w tej sprawie stanowczej decyzji.

Zdajemy sobie sprawę, że każda reprezentacja parlamentarna ma tyle siły, ile ma zaufania u swego społeczeństwa, przywiązujemy też najwyższą wagę do tego, abyśmy byli rozumiani przez tych, którzy nas wysyłają do pracy ustawodawczej, pragniemy aby wiedzieli, że żadna racja polityczna nie jest w stanie przygłuszyć w nas poczucia naszej godności narodowej, na której strażą stać uważamy za pierwszy nasz obowiązek.

W tym duchu i w tem przekonaniu będziemy dalej spełniać nasze ciężkie i trudne zadania, przede wszystkim zadanie wytworzenia podstaw pod nową a sprawiedliwą organizację Sejmu. Niezmiennie też baczyć będziemy na urzeczywistnienie takiego ustroju wyborczego, który zabezpieczy interes narodowy polski we wschodniej części kraju.

Pracę naszą polityczną prowadzić będziemy, starając się o utrzymanie ścisłej łączności z innymi stronnictwami polskimi w Sejmie, wierni naszym przekonaniom i z ufnością, że dla tych prac naszych znajdziemy w społeczeństwie polskiem pełne zrozumienie i silne poparcie.

Abrahamowicz m. p.
Prezes Stronn. Prawicy Sejmowej.

„REKORD“

Lwów, ulica Kamienna 1 (róg ul. Pańskiej)

Dla P. T. przemysłowców i handlowców
specjalne kursy wieczorne.

Koncesyon. pierwsza fachowa szkoła pisania na maszynie. Udziela nauki na podstawie zatwierdzonego przez c. k. Radę szkolną krajową planu, metodą praktyczną i najłatwiejszą, we wszystkich językach krajowych, na maszynach najlepszych i ogólnie używanych. Wpisy codziennie od godz. 9—1 i od 3—9. Konces. fachowe Biuro przepisywania i powielania pism sporządza czystopisy i odpisy wszelkiego rodzaju pism, dokumentów, kosztorysów etc. Gwarancja za dyskrecję i bezbłędne wykonanie. Zlecenia wykonywa się na żądanie nawet porą nocną. Sprzedaż maszyn najlepszych systemów, aparatów do dyktowania, cyklo-

2286 stylów do powielania, jakoteż wszelkich przyborów do różnych systemów maszyn.

Władysław Śliwiński & Michał Kmiciński.

Z prasy ludowej.

Zakończona onegdaj sesja sejmowa znalazła w przeznaczony dla ludu większości gazetki należyte uwzględnienie. Wychodząc z tego założenia, że chłopci na wsi pism codziennych nie czytają, a interesuje ich także przebieg posiedzeń sejmowych — trzy największe tygodniki ludowe: „Przyjaciel ludu“ — „Prawda“ — „Ojczyzna“ pomieszczały przez cały czas obszernie sprawozdania z obrad i muzyki obstrukcyjnej, zaopatrzone dosłownie brzmieniami wniosków i interpelacji posłów danej partii, tudzież artykułami refleksyjnymi.

Interesującą zapewne rzeczą dla miejskiej publiczności będzie scharakteryzowanie stanowiska, jakie wobec tej sesji zajęły stanowisko poszczególne gazetki, zwłaszcza te, które nie mają w Sejmie swoich reprezentantów.

Oczywiście, że organ ludowców idzie w różnej linii ze stanowiskiem Klubu sejmowego P. S. L. — a winę niezafatwienia reformy wyborczej w tej sesji przypisuje poseł Stapiński szlachcie podolskiej, która wszczęła spór rzekomo o zabezpieczenie mandatów polskich, będące właściwie zabezpieczeniem rządów konserwatywnych.

Wszepolskiej zaś „Ojczyzny“ używa prof. Grabski do walki z wiatrakami, niby to występując w obronie rzekomo zdradzanego przez ludowców chłopca polskiego i ryzykując śmiało wobec bezkrytyczności swoich czytelników twierdzenie, że „garstka wszepolskich posłów broni co sił (!) praw ludu polskiego“. Pan Grabski na gwałt chce wyrósć na trybuna ludowego i inicjuje nawet akcję petycyjną... na 3 dni przed odroczeniem Sejmu. Dołącza do gazetki swojej gotowe już druki z petycją, w której „walczy“ o wywalczony już ludowi prawa, a tylko podlega do wszystko po wszepolsku sosem szowinistycznym, żądając, by reformę natychmiast uchwalili, „nie oglądając się na zgodę posłów ruskich“. Goły — na wsi — pan Grabski może hazardować i w takiej rzeczy! Gołego nie obędzie.

Znamienny jest zwrot polityczny, jaki dokonał się dopiero w ciągu tej sesji w umysłach redaktorów klerykalnej spółki wydawniczej: „Prawda“ — „Gazeta Niedzielną“. Dotychczas nieprzychylnie usposobione dla większości stronnictwa w Kole polskim, opatrywanych zazwyczaj etykietą t. zw. bloku — uznały obie te gazetki politykę jego w Sejmie za jedynie wskazaną i nie szczerzą szlachcie podolskiej wyrzutów za tamowanie sprawy reformy wyborczej.

Negatywnie całkiem wobec Sejmu zachowuje się „Gazeta Ludowa“, organ frondy ludowej, zaabsorbowanej całkowicie swoim zjazdem tarnowskim. Dla rzeszowskiej „Gazety Ojczyźnistej“ Sejm jakby nie istniał — niema tam ani wzmianki o nim. Bezstronnie relacyonuje o każdym posiedzeniu sejmowym chrześcijańsko-socjalny „Głos ludu“, który wciąż jeszcze jest w trakcie zarzucania sieci i wyławiania stojałowszczyzny, a nie wiedząc, czy czem się obłowi, nie może się zdecydować, na którą stronę się przechylić.

Ta ostatnia sprawa wydzierania sobie stojałowszczyków w wzajemnego przez wszepolaków i klerykałów — zaczyna być bardzo interesująca, bo z łamów prasy obu tych obozów przenosi się na zgromadzenia, urządzone przez p. Zamorskiego. Niedawno np. w Białej szereg mowców miał żądać od niego, by połączył się z chrześcijańsko-społecznymi raczej, niż z wszepolakami — na co w odpowiedzi otrzymali wyzwiska i przezwiska „puzyniaków“ (wedle starego słownika śp. Stojałowskiego), tudzież zapowiedź walki „na zęby i noże“... Ładna perspektywa!

Byłoby rzeczą zatrważającą to wnoszenie zarzewia aż takiej partyjnej zaciekleści między nieorientujące się warstwy ludowe — gdyby nie kończyło się to wszystko na ucieznej farsie, gdyż niedobitki Stojałowszczyzny są dziś naprawdę niedobitkami i nie będzie czem się pożywić ani suchotniczej partii chrześcijańsko-społecznej, ani też zachłannej endecji. Te resztki starych fanatyków stojałowszczyzny bronić się będą przed

wszelkiem wcieleniem w inny organizm polityczny — ale i tego będzie nie wiele do realnej pracy politycznej i do skutecznych zabiegów o polityczne zdobycze.

Zresztą za miesiąc — 24. i 25. marca — zobaczymy. Dnie te przyniosą ze sobą dwa zjazdy; stojałowszczyzny w Krakowie i endecji we Lwowie. Zjazdy niby to odrębne i samodzielne, niezależnie jeden od drugiego organizowane — ale znane zdolności reżyserskie p. Grabskiego każą przypuszczać, że Krakowowi przydzielili się z góry gros chłopów zachodnio-galicyskich, odkomenderowanych jako armia „Związku narodo-ludowego“ — a do Lwowa sprowadzi się część ze środkowej Galicji i dużo z czyteln TSL. na wschodzie, by ten, rzekomo krzywdzony tu przez „blok namiestnikowski“, lud polski mógł mu za dyktatem p. Grabskiego „napsioczyć“ i pouchwalać oburzenia i różne pogardy, a może i urządzić całopalenie czyich portretów...

Cykl wykładów o Krasińskim.

(IV. Prof. dr. Stanisław Zakrzewski: *Kultura historyczna Krasińskiego*.)

Jedną z cech charakterystycznych umysłowości Krasińskiego jest przedwona intuicja w odczuwaniu dziejów, co już dawno badacze jego dzieł spostrzegli. Kulturę historyczną Krasińskiego badać należy z dwu punktów widzenia i wyróżnić: 1) naukową stronę jego poglądów, 2) w - bijający się niezwykle silnie w twórczości t. n. uczuciowy. W swoich koncepcjach historycznych jest Krasiński niezwykle umiejętny, harmonijny i logiczny. Jedną z pierwszych jego utworów jest powiastka o Opinie, panu trzech pagórków i historyczne wspomnienia o Opinogórze. Później, szczególnie chętnie kreśli obrazki z Mazowsza i nieraz do tych tematów powraca. To są przykłady wpływów uczuciowych działających na poetę. W dalszych wywodach podkreślił prelegent, że twórca „Irydiona“ patrzył na przeszłość z najsluszniejszych punktów widzenia i zdawał sobie doskonale sprawę z rozwoju wypadków dziejowych.

Czyni się mu zarzut, że zbyt idealizował naszą przeszłość, tymczasem Krasiński patrzył na nią realnie. Charakterystyczne dla jego poglądów są słowa, włożone w usta Czarnieckiego w „Przedświcie“.

W poglądach historyzoficznych poety jedno z naczelnych miejsc zajmuje zasada, że stosunek Polski do katolicyzmu jest jednym z wykładników polskiej kultury. W „Irydionie“ stanął Krasiński wobec ogólnoludzkich, nietylko polskich problemów historycznych.

Wykładu prof. Zakrzewskiego wysłuchała publiczność, zebrana równie licznie, jak na dotychczasowych odczytach cyklu.

Echa uciezki Syczyńskiego.

Proces dozorców więziennych.

(Od naszego specjalnego sprawozdawcy.)

Stanisławów, 16 lutego.

Minął dzień pierwszy rozprawy. Przesłuchano wszystkich pięciu oskarżonych. W ich zeznaniach jedno uderza: kpiny ze sądu, kpiny z obrońców, kpiny z publiczności. Bo, że dozorczy bronić się będą i udowodniać zechcą, że są niewinni — można się było spodziewać. Prawo to przysługuje każdemu, kto zasiada na ławie oskarżonych. Ale ci obwinieni dozorczy nie ograniczają się do biernej obrony. Chwalą siebie, swą mężność, hart woli, zasady, służbiście... Oni Syczyńskiego nie wypuścili! Chyba po ich trupie!...

Wszystko to bardzo ładne, gdyby nie fakta. A te fakta mówią, że gdy oni pełnili służbę, właśnie wtedy Syczyński zbiegł. Jakiś dziwny traf... Albo — jak powiada „Swoboda“ — cud! Inaczej wyobrazić to sobie trudno.

Jeszcze Nuda.

Jest to główny oskarżony, więc nie dziw, że zasypywany jest gradem krzyżowych pytań. Nie działa to jednak na niego deprymująco. Przeciwnie, panuje nad sobą zupełnie, odpiera ataki prokuratora, trybunałowi udziela co kilka minut swych „cennych“ rad, ba, puszcza się nawet na pole domysłów i tłumaczy, jak on to wyobraża sobie ową uciezkę. O sobie naturalnie nie wspomina.

Przew.: A może pan wypuszczając Syczyńskiego działał bez świadomości, w hipnozie albo w stanie pijanym?

Osk.: Byłem przytomny zupełnie.

Czemu żona zła?

Obr. dr. Seinfeld. Kiedy rozpoczęło się pańskie złe pożycie z żoną?

Osk.: W r. 1908. Starałem się, by zawieszono nad nią kuratelę z powodu marnotrawstwa. Spowodowało to szereg scen rodzinnych. Żona była ladaczną. Opuszczała dom na dłuższy czas, zapijając się po szynkach.

Tu wyjaśnić należy, że żona Nudy głównie go obciąża, z tego powodu godny małżonek jest na nią zły.

Gra słów.

Obr. dr. Seinfeld: Czy uważał pan wzięcie pożyczki za coś karygodnego?

Osk.: Nie miało to nic wspólnego ze Syczyńskim.

Prok.: A dlaczego się pan do tej pożyczki w śledztwie nie przyznał?

Osk.: Bom się przestraszył...

Wotant r. Schneider: Lepiej niech pan powie tak: „Wobec tego, że wzięłem pieniądze, a Syczyński uciekł tej właśnie nocy, kiedy ja miałem służbę, więc się obawiałem, by wskutek tego na mnie nie padło podejrzenie“. (Wesołość). Bo wie pan, takie tłumaczenie się będzie więcej wiarygodne.

Drugi oskarżony.

Jest nim Izidor Tarnawski. Lat liczy on 56. Starzec to o szerokich barach, przysadkowaty. Brodę zapuścił długą, która zakrywa mu całą część górną bluzę urzędową.

Do w'ny się naturalnie nie poczuwa. W Zakładzie kary zajęty jest jako dozorca 22 lat. — Krytycznej nocy był klucznikiem Syczyńskiego. Służbę tę pełnił od 2 1/2 miesiąca. Zamykał go, gdy tylko uwolniono go z robót w warsztacie. W nocy nie słyszał żadnego podejrzanego ruchu. O uciezce dowiedział się dopiero rano.

Przew.: Więc co pan sądzi, w jaki sposób mógł Syczyński zbiec? Zamknął go pan przecież na 2 spusty.

Osk.: Ktoś mu musiał z zewnątrz otworzyć.

Przew.: Czemu, gdy do tego czasu posługiwał się pan przy zamykaniu drzwi cel więziennych t. zw. „pośmięciuchem“ (jest to więzień, który pomaga dozorczy), owej nocy nie chciał pan korzystać z tej pomocy?

Osk.: Nie daje odpowiedzi.

„Borsze—borsze!“

Obrońca dr. Baczyński: Więzień Nosek twierdzi, że widział i słyszał pana rozmawiającego krytycznej nocy ze Syczyńskim. Czy Nosek mógł to widzieć?

Osk.: odpiera, że t. zw. „wizytyrka“ więźnia Noska znajduje się na poprzek celi Syczyńskiego, a zatem widzieć go nie mógł.

Przew.: A przecież Nosek twierdzi, że szeptał pan „borsze, borsze“... Powiedz pan te słowa raz jeszcze po cichu.

Osk.: Kiedy nie umiem! (Wesołość.)

Prok.: Próbuje pan tylko.

Cierpiele bóle?

Reumatyczne, podagryczne, ból głowy, zębów? Nabawiliście się czego przez przeciąg, przeziębienie? Spróbujcie jednak usmierzającego bóle, gojącego, wzmacniającego fluidu Feliara z marką „Elsalfluid“, przeciw strzykaniu i bólom w plecach i krzyżach: Jest on rzeczywiście dobry! To nie jest reklama! Próbną tuzin 5 kor. franco. Wytwórca jest tylko aptekarz E. V. Feller w Stubicy, Elsaplatt Nr. 260 Kroacya. 2263

NADESLANE.

Adwokat Krajowy Dr. EMANUEL GOTTLIEB 2310

otworzył kancelaryę adwokacką

W OLESKU.

Wnemu P. Dr. M. Hermelinowi

we Lwowie

składam tą drogą serdeczne podziękowanie za energiczną i skuteczną pomoc przy porodzie żony, oraz za nad-der troskliwą opiekę, jaką ją w czasie położu otaczał
3533 Maurycy Dreikurs.

Henryk Goldberg 2142

inżynier bud. i rząd. aut. geometra cywilny
we Lwowie, ul. Podlewskiego 1. 6.

KRONIKA.

Posłowie sejmowi wszystkich polskich stronictw, a między nimi pp. namiestnik, marszałek krajowy, członkowie Wydziału krajowego, książe kościół, wysłali zbiorowo serdeczne życzenia rychłego wyzdrowienia redaktorowi „Dziennika polskiego” i długoletniemu sprawozdawcy sejmowemu drowi Kazimierzowi Ostasze wskim u-Barańskiemu, który, po przebyciu na klinice w Beilinie ciężkiej operacji, znajduje się obecnie w rekonwalescencji. Do życzeń tych przyłączyli się także sprawozdawcy dziennikarscy sejmowi, oraz urzędnicy kancelaryi sejmowej. Pismo z życzeniami, wysłane do Berlina, ma 120 własnoręcznych podpisów.

Kalendarzyk:

Dziś w sobotę (17 lutego). Rzym.-kat. Konstancyi.— Grecko-kat. Isydora.
Wschód słońca o godzinie 6:32 rano, zachód o godzinie 4:44 popołudniu.

Repertuar Teatru miejskiego:

W sobotę popołudniu: „Sędzia z Zalamei”; wieczorem (nowość) „Thais”.
W sobotę 17 lutego po raz 1 (nowość): „Thais”, opera w 4 akt.
W niedzielę 18 lutego o godz. wpół do 4 popoł. „Jej adiutant”, operetka w 3 akt.
W niedzielę 18 lutego o godz. wpół do 8 wieczór: „Brand”, poemat dram. w 3 akt.
W poniedziałek 19 lutego: „Zabobon, czyli Krakowiaczy i Górale”, opera nar. w 3 akt.
We wtorek 20 lutego: „Thais”, opera w 4 akt.
We środę 21 lutego: (nowość): „Awanturnik”, kom. w 4 akt.
We czwartek 22 lutego: „Thais”, opera w 4 akt.
W piątek 23 lutego: „Awanturnik”, kom. w 4 akt.

Zakopane (Lwów, Akademicka 24) codziennie koncert muzyki salonowej. Wstęp wolny.

Z akad. Koła przyrodników. W niedzielę 18 b. m. odbędzie się w sali Instytutu mineralogicznego, ul. Długosza 6, I p. posiedzenie akad. Koła przyrodników. Na porządku dziennym odczyt St. Zuberu p. t. „O Dunaju”. Początek o godz. 11 przed południem. — Goście mile widziani.

Z „Gwiazdy”. Kółko amatorskie stow. „Gwiazdy” wyjeżdża w niedzielę 18 b. m. do Gródka Jagiellońskiego, gdzie w sali tamtejszej „Gwiazdy” odegra arcyzabawną krotoczwkę w 4 aktach E. Blotnickiego z muzyką K. Goerlitzka p. t. „Pani Majstrowa z Chorążczyzny”. — Po przedstawieniu wieczornica taneczna.

Kółko dramatyczne drukarzy lwowskich odegra w niedzielę 18 b. m. komedię „O człowieku, który redagował gazetę rolniczą” w 2 akt. — i operetkę „Werbel domowy” w 1 odsł. Początek o godzinie 7 wieczorem. Po przedstawieniu zabawa taneczna. Bilety wcześniej nabywać można w biurze stow., Piekarska 18.

Ku uczczeniu 100-ej rocznicy urodzin Z. Krasieńskiego odbędzie się w szkole kolejowej uroczysty obchód w poniedziałek dnia 19. b. m., o godzinie 8. rano, dla młodzieży szkolnej, w niedzielę zaś 25. b. m., o godz. 5. po południu, dla publiczności. W program, oprócz chórów i deklamacji młodzieży, wejdzie obrazek sceniczny Fr. Kruczkowskiego p. t.: „W setną rocznicę urodzin Z. Krasieńskiego”.

Odczyt. W sobotę dnia 17. b. m. wygłosi p. Alfred Tramer w lokalu Tow. akad. „Związek”, ul. Sykstuska 1. 31, odczyt na temat: „Koncepcja w społecznych dramatach H. Ibsena”. — Początek o godz. 7:30 wieczór.

Dla zagrożonego gruźlicą ucznia złożyli w naszej Administracji w dalszym ciągu: p. M. R. 1 K, Bolesław Żardecki (Łańcut) 5 K.

Urzędnicy skarbowi a pragmatyka służbowa. Wczoraj w sali Kasyna miejskiego odbyło się liczne zebranie Towarzystwa skarbowych urzędników konceptowych pod przewodnictwem radcy dr. Klusik-Orzechowskiego, a przy współudziale delegatów towarzystw pokrewnych — w sprawie pragmatyki służbowej. Jawili się również posłowie: Korytowski, Głabiński, Halban, German i Loewenstein.

Po referacie p. Pollaka rozwinęła się żywa dyskusja, w której zabierali głos i posłowie. Pp. Głabiński i Halban zapewniali urzędników o swej życzliwości dla ich postulatów i wyrażali nadzieję, że pragmatyka jeszcze przed 1 lipca wejdzie w życie.

P. German w czterokrotnym przemówieniu (spowodowanym skierowaniami doń zapytaniami) wyjaśniał punkty dyskusji nad pragmatyką w komisji urzędniczej, przedstawiał trudności w przeprowadzeniu tej sprawy i omawiał szczegółowo żądania urzędników.

P. Loewenstein, zamierzając wejść do tej komisji, prosi o wybór komitetu, któryby przedstawił szczegółowo żądania urzędników konceptowych na punkcie pragmatyki. Zgromadzeni wniosek ten z aplauzem przyjęli, poczem przewodniczący podziękował gorąco posłom za udział w obradach i okazywaną dla urzędników życzliwość i prosił o zachowanie tej życzliwości i nadal.

Z Politechniki. Rektorat lwowskiej Politechniki ogłasza konkurs na posadę asystenta przy katedrze „budowy dróg i kolei żelaznych I.”. Ta posada z którą połączone jest wynagrodzenie roczne w kwocie 1400 ew. 1700 K będzie nadana przez Grono profesorów na czas od 1 października 1912 do końca września 1914. Termin wnoszenia podań upływa z końcem kwietnia 1912.

Związek nauczycieli rysunków. Zewsząd podnoszą się głosy słusznie domagające się reformy nauki rysunków, która przechodzi obecnie jak wiadomo, okres doświadczeń. Mało spotykamy stanowczych zdań, jak reformę ową przeprowadzić skutecznie, w całości. W tym celu Tow. nauczycieli szkół wyższych postanowiło założyć „Związek nauczycieli rysunków” we Lwowie, na wzór istniejącego już w Krakowie, któryby stworzył pole do wymiany myśli oraz pracy wspólnej, dla nauczycielstwa szkół średnich, wydziałowych i ludowych. Wydział sekcji rysowniczej uchwalił na posiedzeniu odbytem dnia 3 b. m. w I. szkole realnej, zaprosić wszystkich P. T. nauczycieli i nauczycielki udzielających nauki rysunków, na walne zebranie w celu porozumienia się w tej sprawie. Zebranie to odbędzie się 25 b. m. w piątek, o godzinie 6 po południu w I. szkole realnej.

Przychycenie oszusta. Z Krakowa donoszą: Policja wysłedziła i aresztowała zbiegłego ze Lwowa 17-letniego buchaltera Dawida Magera, który na szkodę handlu żelaza pod firmą Saul Birnbaum, wyludził w jednym z banków 5000 K. Znaleziono przy nim 4827 K.

Kurs samorodnego spajania metali, urządzany przez Instytut technolog. i „Koło mechaników” słuch. Polif. we Lwowie, rozpoczyna się w poniedziałek, dnia 19. lutego o godz. 2. popoł. w gmachu Politechniki. Wykłady teoretyczne prowadzą dr. Anczyc i asystent p. Porębski, czterodniowe zaś praktyczne ćwiczenia w spajaniu p. Kordysz (w gmachu Instytutu technolog.). Kurs potrwa 7 dni. Zgłoszenia przyjmuje „Koło mechaników” do dnia 19. lutego włącznie.

Na dochód akad. grupy „Domu Zdrowia” w Zakopanem odbędzie się w niedzielę 18 b. m. wieczór artystyczny, urządzony staraniem „Życia” w lokalu własnym (Sienkiewicza 9). Współdział w wieczorze przyrzekli: pna Bielanka, uczenica prof. Skrzydlewskiego (fortepian), pna Ungerówna, uczenica art. dram. p. Nowackiego (deklamacja), p. Grossmann (deklamacja), p. Steinberger (fortepian) i inni. Cel humanitarny i doborowy program wieczoru pozwalają mieć nadzieję, że sala „Życia” zapełni się po brzegi. Początek wieczoru o godz. 5 po południu. Ceny miejsc: Krzesło 1 K, wstęp na salę 60 hal., dla członków „Życia” 20 hal.

Hojny dar. P. Maryan Andrzejowski, złożył w ogólnym związku kredytowym urzędników we Lwowie z okazji ukończenia 35 lat służby rządowej, kwotę 500 koron na rzecz sanatorium urzędniczego im. cesarza Franciszka Józefa I. Za ten dar zarząd sanatorium serdecznie dziękuje.

Amerykańskie „operacje finansowe.” Z Nowego Jorku donoszą: Na tutejszy prywatny bank Mandla w dzielnicy żydowskiej nastąpił run, z powodu fałszywych wiadomości o zastanowieniu przezeń wypłat. Cała dzielnica jest wzburzona, wszystkie ulice, sąsiadujące z ulicą, na której bank leży, zalegają nieprzeliczone tłumy. Bank sprowadził pieniądze w samochodach, ażeby uśmierzyć panikę.

Zapadające się miasto. Inowrocław nawiedziła nowa katastrofa, podobna, jak przed kilku tygodniami. Wskutek zalania starych kopalni, ziemia w mieście zapadła się z domem na przestrzeni 960 m. kw. Po dłuższym spokoju rozszerzył się znowu otwór przy ul. Orłowskiej, porywając przy silnym grzmocie podziemnym ostatnią ścianę zapadłego domu. Otwór obecnie obejmuje 1200 m. kw. Rozszerzenie posuwa się w stronę Orłowskiej szosy.

Ważne wskazówki dla ochrony ciała podaje inserat Tow. dla produkcji Diana francuskiej wódki. Kto właściwości tejsze bliżej poznać pragnie, niech kupi próbną flaszkę Diana francuskiej wódki, gdzie znajdzie wyczerpujący sposób użycia tejsze.

Z życia towarzyskiego. Wczoraj odbyły się zaręczyny Panny Stéfanii Horowitzówny z p. Dr. Dawidem Hullesem. 3386

Patentowane tutki „ABA”

są zaopatrzone w hyg. ochraniacze i wyrabiane z najprzedniejszej bibułki sassowskiej i „Mentor” w drewnianych pudełkach. Wszędzie do nabycia. — Fabryka: we Lwowie, ul. Chocimska 11. 2125

Bibułki Sassowskie, tutki higieniczne

Promień

50% na rzecz Towarzystwa Szkoły Ludowej.

Tanio i pod gwarancją!

Mebłe własnego wyrobu poleca fabryka

BRACI SIWEK

Lwów, Kopernika 3. 1207

WYRÓB I SKŁAD GŁÓWNY
APTEKA F. GRALEWSKIEGO
W KRAKOWIE

FIGOL NATURALNY
STOD. NACZYSZCZAJĄCY

SKŁADY WE
WSZYSTKICH
APTEKACH

Ekonomista.

W sprawie Zakładu ubezpieczenia zwierząt.

II.

Wskazaniem jest zastanowić się jaką rekompensatę daje spółkom lokalnym Zakład centralny?

Oto według § 12. projektu Zakład centralny obowiązuje się:

1) pokrywać deficyty spółek spowodowane nadmiernymi wypadkami, gdyż już zwykle dochody z premii i odsetki z funduszu rezerwowego i połowa tego funduszu nie wystarczą na pokrycie niedoboru;

2) w spółkach biedniejszych pokrywać do wysokości $\frac{2}{3}$ części umówione wynagrodzenie znawców za interwencję przy półrocznych rewizjach zwierząt ubezpieczonych i oszacowaniu szkody w razie padnięcia zwierzęcia — lecz nie w razie jego zachorowania.

3) udzielać w miarę istniejących funduszy nowo powstałym spółkom zasiłków na pokrycie kosztów ich organizacji i zaliczek na pokrycie ich zobowiązań.

Oto są zasady, na których opierać się ma działalność Krajowego Zakładu dla ubezpieczeń zwierząt w Galicji.

Zapytuję więc, czy system organizacyjny, oparty na przytoczonych zasadach zdoła u nas spopularyzować ideę ubezpieczenia zwierząt? Sądzę, że nie. — Sąd mój opieram na licznych motywach, które już we wspomnianej poprzednio pracy, szczegółowo wyliczyłem.

Z tych podniosę tu choć najważniejsze.

Przedewszystkiem uważam za zupełnie chybioną myśl zcentralizowania powstać mającego Zakładu. W tym bowiem kierunku nie możemy naśladować innych krajów koronnych monarchii austriackiej. Tam wystarczają dwie instytucje tj. Zakład centralny i spółki lokalne, bo tam na podłożu kultury wylęła się już myśl zrzeszenia się, myśl wspólnej pracy wolnej od egoizmu.

Kto zaś zna nasze stosunki wiejskie, kto zna konserwatywne poglądy naszego ludu i jego stopień kultury i oświaty wogóle, ten przyjdzie do przekonania, że bez silnego bodźca bezpośrednio na lud działającego przyszły Zakład krajowy nie wiele liczyć będzie członków, zwłaszcza — o czym jeszcze nie wspomniałem — że warunkiem do utworzenia spółki jest zgłoszenie nie mniej niż 150 sztuk bydła do ubezpieczenia.

Przyznam się otwarcie, że instytucja dla ubezpieczeń zwierząt w Gródku Jagiell., choć isinieje już przeszło cztery lata i pomimo, że w propagowaniu idei asekuracyjnej nie jest opieszalą, nie zdoła jeszcze wykazać gminy, w którejby 150 sztuk bydła w tej instytucji ubezpieczono.

A czy zapominamy, że w niejednej naszej gminie wiejskiej, w której — gdyby się złożyły warunki do utworzenia spółki lokalnej, nie byłoby ludzi ukwalifikowanych do zarządzania tą spółką i prowadzenia potrzebnych zapisków?

W końcu zapytuję, dlaczego rolnik, zamieszkały w gminie, w której niema warunków do utworzenia spółki lokalnej, rolnik, przejęty ideą ubezpieczenia i pragnący swój żywy inwentarz ubezpieczyć, ma być tego dobrodziejstwa pozbawiony, li tylko dlatego, że w tej gminie nie może powstać spółka? To byłoby istotnym powieszeniem kowala za winę ślusarza.

Tych kilka tylko motywów wystarczy na dowody, że zakład krajowy, oparty jedynie na spółkach lokalnych, a w dodatku utworzyć się mogących na warunkach, zawartych w projekcie Wydziału krajowego, nie może liczyć na powodzenie i nie odpowie pokładanym w nim oczekiwaniom.

Zastrzedz się jednak muszę przeciw posądzeniu, jakobym nie był zwolennikiem związków lokalnych. Przeciwnie. Wzmaganie się ilości związków lokalnych identyfikowałbym z przyjęciem i szerzeniem się idei ubezpieczenia zwierząt.

W projekcie jednak Wydziału krajowego widzę brak bodźca, który u nas jest niezbędnie po-

trzebnym, by spółki lokalne powstać i istnieć mogły, zdaniem mojem, winna być instytucja pośrednia i pośrednicząca między zakładem centralnym a spółkami lokalnymi, tj. związki powiatowe.

Do tych związków powiatowych przykładam tak wielką wagę, że od energii i sprężystości ich zarządów czynię zależnem powodzenie całej akcji. Zakres działania pokrótce określe.

Zadaniem tych związków powiatowych byłoby:

1) Organizowanie spółek lokalnych. Kierownik instytucji powiatowej, znający dokładnie stosunki poszczególnych gmin powiatu, wejdzie w bezpośrednią styczność z ludnością tych gmin, w których spółka lokalna ma możność istnienia i tu słowem i czynem wpłynie na założenie spółki.

Taka interwencja nie jest małej wagi. U nas bowiem nie wystarcza martwa literatura, tu potrzeba bodźca i to silnego, by spowodować jej wykonanie. Nasz lud jest często obojętnym nawet wobec tych urządzeń, które mają jego dobro bezpośrednio na celu, więc na niego trzeba działać przekonywująco, a tem bardziej wtedy, kiedy on i do kieszeni sięgnąć musi.

2) Bezpośrednie przyjmowanie zwierząt do ubezpieczenia z tych gmin, w których spółka lokalna nie istnieje.

W ten sposób rozwiążemy kwestyę, gdzie mają ubezpieczać swój żywy inwentarz członkowie gmin, w których niema związków lokalnych. Tu dodam, że gdyby po jakimś czasie ilość sztuk z jednej gminy, ubezpieczonych w związku powiatowym, osiągnęła cyfrę, przewidzianą w projekcie Wydziału krajowego — zarząd instytucji powiatowej byłby zobowiązany w odnośnej gminie utworzyć spółkę lokalną.

3) Zadaniem Związku powiatowego byłoby dalej interweniować w razie zachorowania lub padnięcia zwierzęcia.

Dla objaśnienia dodam, że do składu zarządu powiatowego Związku powołałoby należało lekarza weterynaryjnego, którego zadaniem byłoby nie tylko interweniować przy sprawdzaniu przyczyny śmierci i szacowaniu szkód — jak brzmi projekt Wydziału krajowego — ale także udzielać porady lekarskiej w razie zachorowania ubezpieczonego zwierzęcia, a tem samem chronić od strat i instytucję i asekuratora.

I w tym kierunku widzimy niedomaganie projektu Wydziału krajowego, w którym niema wzmianki o pomocy lekarskiej, natomiast Zakład centralny deklaruje się ponosić $\frac{2}{3}$ kosztów szacowania szkód. Jest to więc samowolne pominięcie jednego z dwóch podstawowych warunków prosperowania każdego zakładu ubezpieczeniowego, t. j. „uiszczenia”.

Zbytecznem jest chyba udowadniać, jakie znaczenie i jaką doniosłość dla podobnej instytucji ma rychła interwencja lekarza weter. w razie zachorowania zwierzęcia, ubezpieczonego choćby i na chorobę nieuleczalną. Bowiem lekarz weter., poznawszy nieuleczalność bydłęcia, spowoduje jego natychmiastową rzeź, naturalnie i korzystne spieniężenie mięsa i już tem samem ocali poważną kwotę, którąby instytucja miała wypłacić.

Jednem słowem: Zakład ubezpieczenia zwierząt bez lekarza weterynaryjnego przedstawić sobie trudno, bo byłby to gmach bez fundamentu.

Dr. OTTON LILLE.

Krajowa ceramiczna stacja doświadczalna.

Niedawno ogłoszone zostało sprawozdanie o czynności krajowej ceramicznej stacji doświadczalnej przy szkole politechnicznej we Lwowie za czas od 15 lipca 1910 roku do 15 września 1911 roku. W sprawozdaniu tem wykazana jest działalność stacji, jako zakładu do badania materiałów surowych i do popierania przemysłu ceramicznego orzeczeniami technicznymi. W okresie sprawozdawczym zbadała stacja ceramiczna 41 gatunków glin i 1 gatunek piasku, które pochodzą z 19 gmin i obszarów dworskich, należących do 18 powiatów. Liczba powyższa zbadanych glin na przydatność do celów przemysłowych, wskazuje na możliwy dalszy stały rozwój przemysłu ceramicznego w kraju, szczegól-

nie w dziale wyrobu cegieł, dachówek i rurek drenowych. Brak jednak: wermistrzów dla cegielnictwa, dachówkarstwa i kaflarstwa; pokrywaczy dachówką; stawiaczy pieców kaflowych i kuch. e; brak wyszkolonych praktycznie robotników dla cegielnictwa, dachówkarstwa itd. wskazuje, jak pilną jest sprawa utworzenia szkoły dla przemysłu ceramicznego przy państwowej szkole przemysłowej we Lwowie, o którą Sejm od kilkunastu lat u rządu się domaga rezolucjami o wykonanie rozporządzenia ministra wyznań i oświaty z dnia 23 marca 1891. Jednak nie tylko przemysł ceramiczny, ale i cały szereg innych gałęzi przemysłu budowlanego i rzemiosł ponoszą szkodę na tym braku szkoły dla przemysłu ceramicznego, gdyż liczne szkoły krajowe i państwowe zyskałyby na liczbie uczniów, skoroby podstawy przemysłu budowlanego, tj. cegielnictwo i dachówkarstwo liczniej i racjonalniej w kraju się rozwinęły.

Uwzględniając ten zastój w utworzeniu szkoły dla przemysłu ceramicznego we Lwowie, uchwalił Wydział krajowy w r. 1911, na podstawie wniosków kierownictwa szkoły ceramicznej, ustanowienie krajowych objazdów instruktorów dla cegielnictwa, dachówkarstwa i krycia dachówką glinianą, niemniej 3-miesięczne kursa nauki stawiania pieców kaflowych i kuchen. Ze względów budżetowych wejść te uchwały Wydziału krajowego zapewne w r. 1912 w zastosowanie.

W dalszem działaniu poparcia krajowego przemysłu ceramicznego przez szkolnictwo zwołał Wydział krajowy konferencję celem rozpatrzenia, jaką organizację ma mieć przyszła szkoła dla przemysłu ceramicznego we Lwowie w uwzględnieniu, że dzisiejsza krajowa szkoła garncarska i kaflarska w Kołomyi powinna być zwinęta jak najrychlej i przeistoczona po myśli Sejmu na szkołę dla przemysłu ceramicznego we Lwowie. Na tem posiedzeniu konferencyjnym uzasadniono, że przyszła pełna szkoła dla przemysłu ceramicznego przy państwowej szkole przemysłowej we Lwowie odpowiednio do jakości i zasobów materiałów krajowych (glin, piasków); odpowiednio do istniejących cegieł bardzo licznych (przeszło 1000) i powstać mających nowych bardzo licznych fabryk cegieł, dachówek i rurek drenowych; licznych (kilkadziesiąt istniejących) i dalszych nowych fabryk pieców kaflowych i kuchen; w braku fabryk naczyń użytkowego, wyjąwszy garncarstwa domowego stale podupadającego; w braku fabryk majolik, fajansu wykwinowego (wyjąwszy jednej lichej fabryki); w braku fabryk porcelany; w braku fabryk wyrobów ogniotrwałych budowlanych (wyjąwszy jednej) ma się składać:

1) Ze szkoły ceglarskiej dla czeladników, wermistrzów i urzędników cegieł. Nauka trwać będzie przez 2 lata porą zimową po 5 miesięcy.

2) Ze szkoły kaflarskiej dla czeladników i majstrów. Nauka trwać będzie 2 lata po 10 miesięcy.

3) Z kursu kaflarskiego dla robotników. Nauka trwać będzie 3 do 4 miesięcy w czasie zimowym.

4) Z kursu stawiania pieców kaflowych i kuchen dla czeladników i majstrów kaflarskich niemniej dla czeladników i majstrów murarskich. Nauka trwać będzie 3 do 4 miesięcy w czasie zimowym.

5) Z kursu wapiennictwa i wyrobu gipsu dla robotników wapieniaków i gipsarń. Nauka trwać będzie 1 do 2 miesięcy.

6) Z kursu betoniarzkiego dla murarzy, robotników cegieł, drożników i innych robotników. Nauka trwać będzie 1 do 2 miesięcy.

Majolika miejscami połyskująca, wymaga wiele czasu przy nakładaniu pędzlem szklawa na farby lub tło przedmiotu, mające miejscami mieć połysk. Ażeby zapobiedz utracie czasu nakładaniem szklawa, i by nadto nieszkłone farby lub tła miały nieco cechy matowej i były twardsze, a zatem, by do opruszania były dogodniejsze, sporządzoną została pewna liczba nowych farb. Pozostają one bez połysku, gdy inne farby lub tło równocześnie z zupełnym połyskiem wychodzą, gdy się przed wypaleniem poleje cały przedmiot szklawem, zamiast dotychczasowego żmudnego nakładania szklawem lub powlekania farb rezerwo-

Przebiegi kaci i miasmaty w miewsi

JAHRA

Phosphosal

Tabela w nim

COLE LUMBER

KRAJNA - CUDOW

THE WONDERLAND KINO LTD.

PIENISZKIE KINEMATOGRAFICZNY

JAGIELLONSKA 20/22

OBSEZJENIE
POCZERKAJNIE
WYMIANY EFET.
MUZYKA
WOJSKOWA
BLUESSE
SOLZ EGARY
PRZEWODZA
AFI 222

HELIOS KINEMATOGRAF ARTYSTYCZNY

1. Baletnica, synową milionera. —
2. Kaprys niewieści. — 3. Dziennik Gaumont. — 4. Natrętni konkurenci. — 5. Życie wody. — 6. CHOPIN. W tem 3 obrazy przesłiczenie kolorowane. 2288

Plantacol wypróbowany specyfik przeciw kokiuzowi, jakoteż wszelkim katarom dróg oddechowych. Stosowny dla dzieci z powodu braku wszelkich trujących narkotyków.

Plantacol z kodeiną dla dorosłych przeciw uporczywemu kaszlowi z jakiegokolwiek powodu, szczególnie zaś dla chorych piersiowo. **Cena 2 K.**

Wyrób i główny skład wysyłkowy
Apteka pod „Hygieą” **Emila Jezierskiego**
dzierzawca B. SCHEINBACH
Lwów, ulica Gródecka 1. 30.
Telefon 1181, 1319

Zdolny handlowiec

Polak kat. lat 30, z praktyką w kraju i zagranicą, posiadający pierwszorzędne referencje i dysponujący kapitałem do 15.000 kor., pragnie wstąpić jako czynny wspólnik lub udziałowiec do jakiego przedsiębiorstwa przemysłowego lub handlowego. Oferty pod J. O. K. do Admin. „Gazety Wiecz.” 3382

KRAWCY i KRAWCZYNI

tak ze Lwowa, jakoteż i z prowincji, potrzebujący zajęcia, mogą otrzymać stałe zatrudnienie przy konfekcji męskiej w magazynie krawieckim p. Bolesława Mikulińskiego, Lwów, ul. Gródecka 2. 3369

Teatr różności VARIÉTÉ BRISTOL

Występy pierwszorzędných artystów. Codziennie 2 komedye. POCZĄTEK O GODZ. 8. WIECZÓR. 2270

COLOSSEUM HERMANÓW od 16. lutego.

Nadzwyczajny program! Vera Violetta, operetka Eyslera. Suzette Mina, gwiazda połudn. Ameryki. — Yvelte, pantomina. — Sellia Revellon, gimnastycy. — 6 Rennes, sekstet damski. — Joe de Bert, wodewilistka. — Corini, ekwilib. W niedzielę i święta 2 przedstawienia o 4 i 8 w Bilety wcześniej do nabycia w biurze dzienników Płohna, Karola Ludwika 5.

Rzeczą zaufania jest zakupno maszyny do szycia.
Rzeczą zaufania jest naprawa maszyny do szycia.

Upraszamy przeto zwracać się do nas, jeśli maszyna nie funkcjonuje lub potrzeba naprawy, upraszamy również igły, oliwy i części maszynowe, tylko u nas kupować. - -

Singer Co,

Tow. Akc. maszyn do szycia
Lwów, Halicka 1. 1 i Gródecka 55.
Reparacje szybko i tanio. 2294

Bruksela 1910.
Najwyższa nagroda.

Spółnika z kapitałem 8 do 10 tysięcy koron

poszukuje dobre rentujące się we Lwowie przedsiębiorstwo handlowe, od lat dwóch prowadzone. Łaskawe zgłoszenia pod „Znaczący dochód” do Administracji. 3376

POMIESZKANIA

o 3, 4, 5 pokojach, oraz pokoje kawalerskie z komfortem urządzone przy ul. Issakowicza Bocznej i Nabelaka do wynajęcia. Świeże powietrze, dużo słońca i spokój. 3375

Kinoteatr „Gioconda”

GRÓDECKA 42
codziennie przedstawienia od godziny wpół do 3. do godziny 10 wieczór. 2211

Co tygodnia nowy program.

Przedsiębiorstwo spedycyjne

poszukuje jednego ekspedyenta cłowego, jednego manipulantę kolejowego, oraz praktykanta biurowego. Oferty pod „Spedycja”, biuro Brücka ul. Kościuszki. 3384

Podróż do Wiednia

zaoszczędzić można przez poruczenie załatwienia każdego interesu z miejscowymi stosunkami doskonale obznajomionemu rodakowi. Wyjaśnienia za przesłaniem marki listowej udzieli: M. Fr. Podgórski w Wiedniu, 1/2 Obere Amtshausgasse 37. 2273

Komu zależy na pięknych bujnych włosach — niechaj stale używa wypróbowany aseptyczny proszek do zmywania włosów

„SZUM”

pańkot 25 hal.
Wszędzie do nabycia. 1642

TOWAR ŻELAZNY
po cenach
HURTOWNYCH
JAN SCHUMANN
Magazyń - fabryka
LWÓW PANSKA 23

Poszukuję rutynowanego z prawem substytucji koniery

Bliższa wiadomość Buro dzienników Brücka, Mościszki 2. 3380

Kefit

DOSTAWIA 1837
DO MIESZKAŃ

BRONIE

wszelkich najnowszych systemów: dubeltówki, trój-lufki, sztancery, rewolwery, browningi, pistolety, floberty etc. poleca najsumiennie

Kto

chce mieć białe i zdrowe zęby, będzie używał tylko

„Krem perłowy”

Jana Ignatowicza

Tuba kremu perłowego 50 hal. 1060

Nowo założony magazyn mebli

M. B. Kiczalesa, znanego dekoratora we Lwowie, Łukasieńskiego 2 róg ul. Teatralnej, poleca we wszelkich jakościach kompletne urządzenia sypialni, jadalni, salony biurowe, meble tapicerowane, skórzane i gięte, miedziane i żelazne. Ulgi w spółkach. 3377

mieczarnia Przeworska

Lwów, ul. Polna 1. 25.
Telefon 835.

c. k. uprzyw.

FABRYKA BRONI I. Nowotny, Praga

Jeneralne zastępstwo na Galicyę i Bukowinę, oraz bogato zaopatrzony skład okazowy w Domu handlowo-komisowym 2231

B. MASZKOWICZ i J. LINDNER

Lwów, ul. Łąckiego 1. 5.
Cenniki, kosztorysy na żądanie darmo!

CUKIERNIA DEZYDERYUSZA SZOLCA

Lwów, Trzeciego Maja 15. Tel. 109.

poleca wyborowe ciasta w rozmaitych gatunkach, cukry, ponadki, konfitury, kawę, herbatę, czekoladę. Przyjmuje zamówienia na bale, pikniki, wesela po umiarkowanej cenie. Lody i zimne legominy na zamówienie. Przy większych zamówieniach stosowny opust. 2249

!! Codziennie świeże pączki !!

WIELKIE REPRODUKTYWY

POLIGRAFIA

LWÓW, AKADEMICZE 8.

WIELKIE REPRODUKTYWY
KARTY WIZYJNE
KARTY ANIMOWANE
KARTY PROMOCYJNE
KARTY PAMIĄTKOWE
KARTY OKLADKOWE
KARTY WIZYJNE
KARTY ANIMOWANE
KARTY PROMOCYJNE
KARTY PAMIĄTKOWE
KARTY OKLADKOWE

FIRMA

Przemysł drzewny i węgla drzewnego

Leon Koppelmanna

w Mikulczynie (poczta, telegraf i stacja kolejowa w miejscu) 1415

produkuje materiał tarty, a specjalnie węgiel drzewny (wióry, Holzwole) do pakowania i do innych celów, po najumiarkowanych cenach i wysyła próbki na żądanie.

2525

Protokołowana firma. Fabryka wódek, rozolisów, rumu i likierów

Jakóba i Adolfa MOSCHLA

LWÓW-ZHESZENIE. Tel. 1756.

poleca swoje wyroby: wódek, spirytusu, najlepszego rumu, kontuszówki, żytniówki, rozolisy, likiery po najtańszych cenach i ręczy za najlepszą usługę. Zamówienia z prowincji załatwia się odwrotną pocztą. 2067

PRAZDRÓJ JANOWSKI.

Pierwsza Janowska miodosyńnia

S. Blatta

w Janowie k. Lwowa
założona w r. 1850

poleca swoje znakomite miody jasne i ciemne, oraz czysty wosk pszczelny. Specjalność: stary miód a la Malaga. Wszędzie do nabycia. 2267

Na rarys

ARBLEN

Maszyny

wszelkich systemów, oraz półczosznice — poleca firma

A. Malimon

Lwów, Wałowa 1. 9.
Wyroby trykotowe z pracowni M. Miniewskiej. Cenniki darmo i opłatnie. 2010

sążni kw. parceli, położonej tuż koło dworca kolejowego w suchej i równej okolicy, jest do odstąpienia na bardzo dogodnych warunkach. Parcela znakomicie nadaje się pod fabrykę, komunikacja kolejowa we wszystkich kierunkach. — Zgłoszenia przyjmują:

Leopold i Ignacy Kawińscy w Suchej.

2272

Inż. Polesław DMOROWSKI
LWÓW. biura i magazyny ul. Asnyka 1. 6.
poleca po najtańszych cenach lampy gazolinowe, naftowe, spirytusowe, acetylinowe oraz zwykłe naftowe stołowe i wiszące. — Cenniki na żądanie. Lampy duże żarowe dla miast na żądanie na spłaty miesięczne.

2094

Ichilomentol

najlepszy środek przeciw reumatyzmowi, nerwobolom, podagrze, postrzałowi. Do nabycia wszędzie. Cena 1aszki z opisem użycia 1 K. Apteka Edelmana Sambor. Pocztą 5 flaszek za 6 K., 10 flaszek 10K franco. 2006

Fraki

Anglezy

Smokingi

1900

nowe lub używane wypożyczają najtaniej

M. Marek

WE LWOWIE

ul. Sykstuska 29.

Telefon 131/11.

Abonament na fraki od 5 koron miesięcznie.

Puder kryształ. HELIOS

najlepszy puder terazniejszości, drobna ilość wystarczy do wywołania znakomitego efektu. Odznacza się tem, że nieszkodliwy i nie zatyka porów skóry. Nadaje twarzy wyraz dyskretnej matowej białości. Cena pudełka 3 K. Bram kryształowy Helios K. 1-50.

Mydło krysz. Helios K. — 80 Wszędzie do nabycia. Wysła się razem franko za 5K. Próbkę pudru kr. Helios wysła za przesłaniem 50 h. w markach płatnie (franc.) Laborat. kosmetyczne Apteki Edelmana - Sambor.

Pielęgnarka

z egzaminem. Oni są oły „Czerwoneg k. żyła” przy krajowym sądu w Lwowie p. z. mu je zgłoszenia: Pielęgnarka u p. n. w. i. c. z. w. e. j. O. a. s. i. i. s. k. i. c. h. 14, III. p. 2225

Artykuły gumowe francuskie o naj. septyczne tuzin po 3 kor., 3 kor., 12 kor. franko wysła po powyższych cenach dyskretnie jedyny zastępca prawdziwych wyrobów gumowy ufrancuskich Aptekarz Edelmana 2005 Sambor

Apteka pod „ZŁOTA GWIAZDA” PIOTRA MIKOLASCHA

Lwów, ul. Kopernika 1. 1

wyrabia i poleca **SYRUP**

Sulfogujacolewy i Syrup sulfogujacolewy z kołą jako skuteczny środek przeciw kaszlowi i innym chorobom dróg oddechowych i działalności zupełnie identyczny z Siroliną i innymi podobnymi wyrobami zagranicznymi, co też orzekła komisya przemysłowo-lekarska Towarzystwa lekarskiego. Syrup sulfogujacolewy jest o połowę tańszy od Siroliny i kosztuje flaszka tylko K. 2.—. Syrup sulfogujacolewy z kołą kosztuje K. 2-50. Wydaje się wyroby te tylko na przepis lekarski. Do nabycia we wszystkich aptekach. 2280

Należy żądać wyraźnie wyrobu apteki **Piotra Mikolascha we Lwowie.**

Ostrzega się przed naśladowalctwem.

Obwieszczenie.

VIII. ZWYCZAJNE WALNE ZGROMADZENIE

członków Towarzystwa kredytowego w Radymnie, stow. zarejstr. z ogr. poręką, odbędzie się dnia 27. lutego 1912 o godzinie 6 wieczorem w biurze Towarzystwa z następującym porządkiem dziennym:

1. Sprawozdanie dyrektora z czynności i rachunków za rok 1911.
2. Sprawozdanie rady nadzorczej i komisji rewizyjnej i wniosek teje na udzielenie dyrekcji absolutorium z czynności i rachunków za rok 1911.
3. Odczytanie sprawozdania rewizora Powszechnego Związku we Lwowie z odbytej dnia 30 marca 1911 rewizji wraz z uwagami Powsz. Związku.
4. Wybór 2 członków dyrekcji i jednego zastępcę dyrektora na przeciąg lat 6.
5. Wybór 4 członków rady nadzorczej na przeciąg lat 3.
6. Wybór 2 członków komisji rewizyjnej na 1 rok administr.
7. Zmiana §§. 3, 5, 9, 15, 23, 37, 49, 56, 61, 67 i 70 statutu.
8. Wnioski członków. Zauważa się, że na wypadek braku kompletu, wymanego w § 48 stat. odbędzie się ponowne Walne Zgromadzenie dnia 5 marca 1912 o godz. 6 wieczorem z tym samym porządkiem dziennym, które bez względu na ilość obecnych prawomocnie obradować i uchylać będzie. Zamknięcie rachunków i bilans wyłożone są w biurze Towarzystwa do przejrzania członkom. Radymno, dnia 10 lutego 1912.

Dyrekcya Towarzystwa kredytowego w Radymnie stow. zarej. z ogr. poręką.
M. Rosenblatt 2308 F. Bergner.

Biuro komercyjne

:: dla przemysłu i rolnictwa ::

Józef Tadeusz Gawlikowski

Lwów, Zybliekiewicza 28.

Wyrabia wszelkie pożyczki

hipoteczne i przeprowadza konwersye na domy, grunta i majątki.

Uzyska na zboża zaliczek.

2319

Przeciw kaszlowi, chrypcie itp. cierpieniom pastylki ziołowe po 1 K. Ziółka dra Seeburgera po 40 h. Syrup po 1 K. Jak również „MATICO”, środek radykalny przeciw przestarzałym i świeżo powstałym cierpieniom cewki moczowej, — wstrzykiwanie z „Matico” K 1 — kapsułki z „Matico” K 1-60 poleca 1335
Apteka „pod Słońcem” ADOLFA BRAUNSTEINA
W Zniesieniu obok Lwowa. Wysyłka poczt. codziennie.

Biuro dla oddłużeń
Lwów. Zybliekiewicza 32.
wyrabia pożyczki osobiste, skryptowe i hipoteczne.

DOM SPEDYCYJNY ZAŁOŻONY W R. 1838 2152
H. MENDELSON
KRAKÓW, DWORZEC KOL. TEL. NR. 86.
Bogumin (Oderberg) dworzec kol. Telefon nr. 10. Oświęcim, dworzec K. tel. 54. Szczakowa, dworzec kolejowy. Tel. 4.
Odprawa cłowa przesyłek zagranicznych. Wozy meblowe. — Transporty międzynarodowe po cenach ryczałtowych.
BIURA SPEDYCYJNE C. K. KOLEI PAŃSTW. (KOLEI PÓLNOCNIEJ).

:: ROPA OPAŁOWA ::

Przedsiębiorstwo opalu ropą **Z. RODAKOWSKI**

Społka z ogr. odp. Lwów, pl. Smolki 4. Ekspedycya ropy Borystaw.

Dostarcza ropy opałowej we własnych cysternach i beczkach. Urządza wszelkie zakłady przemysłowe na opał ropą. Jedyna firma, mająca w tym kierunku długoletnią praktykę i doświadczenie fachowe. Paimki do ropy własnego systemu — Złoty medal za urządzenie do opalu ropą. — Przedsiębiorstwo przerobiło dotychczas około 400 kotłów parowych i przeszło 20 panwi salinarnych o powierzchni ogrzewalnej przeszło 20.000 metr. kwadr. na opał ropą tak w kraju jak i za granicą. 1529

Materiał doborowy, wykonanie wzorowe, ceny umiarkowane. Adres telegr. Rodakowski Lwów-Borystaw. — Telef. nr. 667 Lwów, 201 Borystaw.

Wyszynk naszego słynnego w świecie piwa

Salvator

odbywa się w Monachium stosownie do starego zwyczaju i tradycji w marcu. Wysyłka wagonów już się rozpoczęła. 2292

Dla pewności, że prawdziwy „Salvator” a nie jedno z wielu naśladownictw tegoż może się dostać do rąk, należy baczyć na poniżej odbitą i na każdej beczce uwidocznioną markę ochronną, której nazwa „Salvator” jest prawnie chroniona.



Towarzystwo akcyjne „Paulanerbräu”
Browar Salvator
Monachium.

Skład: MAX WIXEL i SYN, główny skład piwa, Lwów-Galicya.

UNIA GALICYJSKA

dla wyrobów żelaznych i budowy mostów
w Stanisławowie

sp. z o. p. — telefon 1. 125.

wykonuje i dostarcza wedle własnych lub nadesłanych planów

Konstrukcje żelazne: dachy, stropy, słupy, hale, budynki żelazne, oranżerye, wieże, schody.

Mosty żelazne blaszane i kratowe, drogowe lub kolejowe.

Wyroby ślusarskie: artystyczne i budowlane, okna (patent „Meteor“), drzwi ogniotrwałe, bramy, ogrodzenia, sztachoty, balustrady, wózki na węgle.

Zakład samorodnego spajania metali.

Koncesjonowany zakład wyrobów kotlarskich: kotły, zbiorniki, kłapy, zasuw, beczkowszy, windy, krany. Rekonstrukcje wszelkich maszyn parowych i wodnych.

Budowa fartaków, młynów, gorzelni itd. itd.

Nasze biuro techniczne projektuje na życzenie bezpłatnie kosztorysy i plany.

2162

BARTIK i Ska

Fabryka PILNIKÓW maszyn rolniczych i siławek oraz odlewnia żelaza w KRAKOWIE

Zakład fabryczny w Tarnowie

Poleca swoje wyroby, przyjmuje zużyte pilniki do nasiekania i wykonuje zamówienia po cenach nader przystępnych. - - -

2146

Najlepiej zaopatrzyć się

w jarzyny, owoce, kapustę i kartofle

Bazarze Ziemiańskim

Skladnica: ul. Jabłonowskich 34, ul. Kochanowskiego 56.

Biuro: Sykstuska 29.

1573

Telefon 1599

BIOS

TOWARZYSTWO WZAJEMNYCH UBEZPIECZEŃ w TEMESZWARZE

Gener. Reprezentacja: Lwów, Słoneczna 47
przyjmuje ubezpieczenie życiowe, pensyjne i posagowe pod najdogodniejszymi warunkami. 2287

Fundusz gwarancyjny złożony w kasie państwowej wynosi 200.000 K.

Zdolnych zastępców poszukuje.

Usona

Obuwie marki światowej najtrwalsze i najelegantsze, dla Pań i Panów i dzieci, tylko w składzie

Leopolda Haasa

Lwów, Karola Ludwika 3 i 35.

Kalosze i śniegowce petersburskie, po cenach fabrycznych.

2050

HEPTAMERON

opowiadania Królowej Nawarry

według dokumentów, zebranych przez Le Roux de Lincy i Montaiglon. — Tłumaczył St. Moulin. Ilustr. Coeurdame. Klasyczne to dzieło, niezrównane w swoim charakterze i wdzięku, ułożone jest na wzór „Dekamerona“ Boccaccia i zawiera 72 nader ciekawych opowiadań na tle stosunków francuskich i włoskich za czasów Franciszka I. — a więc w epoce Odrodzenia. Tematem królewskiej autorki w „Heptameronie“ jest miłość i to miłość bynajmniej nie owijana zbyt czczeniem zasłonami, tak, że z punktu światłoszkostwa rzecz biorąc, opowiadania nie mogłyby dziś nadawać się dla młodych pańienek. — W 72 nowelach zamknięta autorka cały szereg poglądów ówczesnego oświeconego społeczeństwa na najżywoźniejszą kwestyę etyczną, bo kwestyę miłości, na której opiera się byt rodu ludzkiego.

Książkę, obejmującą 33 arkuszy druku, zdobi 35 nadzwyczaj efektownych kolorowych całostronicowych ilustracji. — Egzemplarz pięknie oprawiony kosztuje 12 kor., broszur. 10 koron. Dzieło powyższe wysła się także na dogodnie spłaty miesięczne po 2 kor., z których pierwszą ratę wraz z opłatą pocztową 80 hal. (razem 2 kor. 80 h.) należy nadesłać przy zamówieniu (co wynosi taniej), ewentualnie pobieramy pierwszą ratę przez zaliczkę pocztową.

Wydawnictwo „Kultura i Sztuka“ Lwów VIII. Kółkątaja 4.

2316



Kolekcya okazowa 1. szt. sortow. 5 kor.

Proszę obstawać przytem, aby dostawca sprzedawał prawdziwe „OLLA“ — a proszę się nie dać wprowadzić w błąd przez zachwalanie również dobrych wyrobów jak „OLLA“. — Zajmując, pouczający i oryginalny cennik z podaniem składów bezpłatnie przez „OLLA-Garnfabr.“ Wiedeń II/932. — Praterstrasse 57. 1384



„EVOE“

Środek na porost włosów
Najsukuteczniejszy w świecie!

Uznany i dowodnie najpewniej działający preparat przeciw łysinie, wypadaniu włosów apiczy. Nawet i tam skutkuje „Evoe“ zadziwiająco, gdzie inne środki okazały się bezskuteczne. „Evoe“ wzmacnia i odświeża skórę na głowie, wzmacnia i powoduje porost włosów. Cena jednej dużej flaszki, bardzo wydatnej 5 K, trzech flak. 12 K. „Evoe“ krem cudowny przeciw zmarszczkom, przyszczołom, zajądom. Duży słoik 4 kor. Orientalne mydło piękności „Evoe“ 1 kor. — Wysyłka za pobraniem 1383

Generalny skład Towarzystwa „Evoe“ J. BALOG
Wiedeń II/931 Praterstrasse 57.

DIANA

francuska wódka



z mentolem

jest najcenniejszym środkiem domowym, który powinien znajdować się w każdym domu.

1. Ponieważ nacieranie nią rano, dodaje człowiekowi siły na cały dzień.
2. Ponieważ jest dobrą domieszką do wody do mycia.
3. Ponieważ jako środek do mycia głowy, porost włosów zasila.
4. Ponieważ jest najlepszą dezynfekcyjną wodą do ust
5. Ponieważ się przeciw potom nóg i rąk oraz pachwin najlepiej nadaje.
6. Ponieważ działa kojąco przy bólach mięśni i reumatyzmie.
7. Ponieważ nacieranie „Diana“ francuską wódką hartuje ciało przeciw zimnu.
8. Ponieważ nadaje się specjalnie na masaże.

Liczne uznania!

CENY: flaszka 1 — 50 h., fl. 2 — K. 1.20, fl. 3 — K. 2.40.

WSZĘDZIE DO NABYCIA.

2306

1. marca br.

2012

następne 2 ciągnięcia
15 ciągnień rocznie 15

	Główne wygrane:
1 los sustr. czerw. krzyża	K. 60.000
1 „ włoski „ „	fcs. 30.000
1 „ węg. „ „	K. 30.000
1 „ Bazylika „ „	K. 30.000
1 „ serbski tytoniowy	fcs. 100.000
1 „ Joziv	K. 30.000

Razem 6 losów. Cena 360 K. w 36 ratach mies. po K. 10.—. Prawo gry natychmiast po złożeniu pierwszej raty. Czeki i gazeta losowań darmo i opłatnie.

DOM BANKOWY i KANTOR WYMIANY
ROHATYN I ULAM
we Lwowie, ul. Sykstuska 8.

!! Gdzie mieszkać i jadać należy — w Galicyi !!

<p>LWÓW.</p>	<p>„Zakopane” ul. Akademicka nr. 24. Handei delikatesów i pokoje do śniadań. Znakomita kuchnia, doborowe wina, piwo pilzneńskie. Osobna sala i gabinety dla zabaw towarzyskich. Codziennie koncert muzyki salonowej.</p>	<p>LWÓW.</p>
<p>Najwspanialsza we Lwowie Kawiarnia SANS-SOUCI ulica Szajnochy, róg ulicy Sykstuskiej, parter. Największy wybór czasopism. Hotel Sans-Souci nowoczesny komfort. ceny umiarkowane.</p>	<p>HOTEL PIERWSZORZĘDNY - „IMPERIAL” WYKWINTNA RESTAURACYA urządzone z komfortem według nowoczesnych wymogów. Punkt zborny najlepszego towarzystwa. Ul. Trzelego Maja 3. Tel. Nr. 448. Właściciele: c. Ganz & Borowski.</p>	<p>Restauracya N. Toepflera przy ul. Trybunalskiej. Najtańsza i najzdrowsza kuchnia. — Rendez-vous dla przyjezdnych. — Wyborne piwo i przedale wina.</p>
<p>Kawiarnia „Avenue” punkt zborny najwytworniejszej publiczności. Sale duże, widne, z komfortem urządzone. Czytelnia zaopatrzona w 300 pism polskich i zagranicznych. 7 bilardów.</p>	<p>Mleczarnia Świtezianka urządzona z europejskim komfortem, rześcicie oświetlona, piękna terasa, ceny niebywale niskie, ul. Mikołaja 10. Właśc. Adam Kiljanowicz.</p>	<p>Pokój do śniadań i restauracya urządzone z komfortem i zaopatrzone w każdym czasie w świeże przekąski, piwo pilzneńskie (marki B. B.) i olomunieckie niteszczańskie, poleca firma. MARS WIXEL I SYN, ul. Krakowska 14, ul. Ormiańska 5.</p>
<p>GRAND HOTEL ul. Karola Ludwika. Pierwszorządny hotel, odnowiony gruntownie i urządzone z wielkim komfortem, oświetlenie elektryczne, winda i łaźienki. Ceny umiarkowane.</p>	<p>TELEGRAM! KAWIARNIA „ELITE” ul. Krasickich 18 (w pobliżu gmachu c. k. Dyrekcji kolei) została już na nowo otwarta i z komfortem urządzone. Wszelkie pisma krajowe i zagraniczne. W niedzielę i święta koncert muzyki wojskowej. O liczne odwiedziiny uprasza Jakób Rauch, b. płatniczy „Hostynnyci”.</p>	<p>Pension Exquisite Lwów, Sykstuska 23. — Tel. 784 poleca pokoje eleganckie i strawniejsze na dnie, tygodnie i dłuższy czas pobytu, z utrzymaniem całego, częściowym lub bez. — Łazienka, światło elektryczne, kuchnia wczorowa, ceny przystępne. Dla dochodzących obiady w abonamencie.</p>
<p>KAWIARNIA „SPLENDID”, ul. Sykstuska 19. Wspaniale i higienicznie urządzone sale. — Bilardy. — Wszystkie dzienniki polskie i zagraniczne. Do godz. 11 rano znakomite śniadania tylko 60 hal. Wieczorem od godz. 8-ej koncert znanej muzyki smyczkowej.</p>	<p>HOTEL WARSZAWSKI i restauracya, plac Bernardyński 1-5. Hotel gruntownie odnowiony, pokoje duże widne, światło elektryczne od 1-60 na dobę. Restauracya na dole, potrawy świeże i smaczne, przy hotelu utrzymuje się zajazd, obok stacya kolei elektrycznej.</p>	<p>JADAĆ MOŻNA w Casino de Paris Rejtana 3, a MIESZKAĆ w Kawiarni Europejskiej Jagiellońska 7</p>
<p>JADALNIA I MLECZARNIA E. Logaja, przy ul. Kopernika 28. Potrawy świeże, zdrowe i tanie. Obiady począwszy od 90 hal.</p>	<p>Pokój do śniadań Schapiry LWÓW, Rynek 1. 26. Smaczne i najzdrowsze przekąski zimne i gorące. Doskonale piwo i inne doborowe trunki.</p>	<p>Na śniadania, obiady i kolacje; poleca się lokal bardzo przytulny WŁADYSŁAWA KUCHARSKIEGO Lwów, ul. Czarnieckiego 2.</p>
<p>KAWIARNIA „SECESYA” punkt zborny najwytworniejszej publiczności. Sale duże, widne, stylowo urządzone. Czytelnia zaopatrzona w 300 pism polskich i zagranicznych. Po teatrze świeża kuchnia. Codziennie koncert słynnej kapeli salonowej.</p>	<p>ROMA nowo utworzona Kawiarnia UL. AKADEMICKA (róg Fredry). Urządzona według projektu art. mal. p. H. Uziębły i zaopatrzona w wielki wybór dzienników krajowych i zagranicznych. Specjalny gabinet dla Pań, doborowe napoje i przekąski o każdej porze.</p>	<p>AKADEMICKA 6, róg Chorążczyzny. Wytworny handelek śniadaniowy, urządzone na sposób BARÓW WARSZAWSKICH znakomite kanapki, smaczne potrawy</p>
<p>Kawiarnia Szkocka, plac Akademicki punkt zborny najwytworniejszej publiczności. Gorąca kuchnia całą noc. Czytelnia zaopatrzona w różne pisma polskie i zagraniczne. Lokal stylowo urządzone. Telefon Nr. 1501.</p>	<p>HOTEL WIEDENSKI ulica na Błonie 1. 6, róg ul. Grodeckiej nowo otworzony i najbliżej głównego dworca kolejowego położony. — Urządzenia komfortowe. — Ceny niskie.</p>	<p>Hotel i Kawiarnia „CITY” ul. Karola Ludwika 11. Kawiarnia urządzone z wielkim komfortem. Koncert muzyki wojskowej. Wszystkie pisma krajowe i zagraniczne.</p>
<p>PENSYONAT POLONIA przy ul. Bourlarda 3, przyjmuje na mieszkanie wraz z całym utrzymaniem przyjezdnych i miejsc. Wydaje obiady w osobno urządzonej sali jadalnej i do menażek. Urządzenie wygodne i wykwinne. Światło elektryczne, gaz, łaźienki. Stacya tramwajowa na miejscu. Telef. 2089/VIII. Ceny umiarkowane.</p>	<p>Pensjonat „MIGNON” zupełnie odnowiony i urządzone na wzór zagranicznych pensjonatów, poleca pokoje z całym utrzymaniem, obiady dla dochodzących. Wykwintna kuchnia. Położenie spokojne w centrum miasta. Tel. 11571. JADWIGA KOSSOWICZ.</p>	<p>Kawiarnia i Restauracya „RIVIERA” ul. Grodecka 1. 69. Wykwintnie urządzone kawiarnia. Codziennie koncert wieczorem, w niedzielę i święta popołudniu. Wszystkie krajowe i zagraniczne dzienniki i tygodniki.</p>
<p>KRAKÓW. RESTAURACYA Starego Teatru Kuchnia doborowa pod kierownictwem pierwszorzędnego kucharza z Warszawy. — Piwo pilzneńskie. — Cztery gabinety artystycznie urządzone. ANTONI KWIATKOWSKI i RUDOLF STREIT.</p>	<p>KRAKÓW. Antoni Hawełka właściciel Franciszek Macharski w Rynku (Pałac Spiski). KUCHNIA HYGIENICZNA. ZNAKOMITE KANAPKI. PIWO PILZNEŃSKIE. PORTER ANGIELSKI.</p>	<p>KRAKÓW. HOTEL KLEINA Restauracya i Kawiarnia „MONOPOL” GERTRUDY 6. POKOJE WYGODNE. — KUCHNIA HYGIENICZNA. — WSZYSTKIE DZIENNIKI.</p>

Yunka
Wydio

Wyrób galicyjski!

Taniej niż wszędzie
znakomite płótno korczyńskie
bieliznę stołową i wszelkie inne wyroby tkackie. Również silne materye na ubrania dla każdego, stanu i na każdy sezon poleca **Tkalinia Józefa Józasa „pod opieką Najśw. Rocz.”** w Korczyńcu, obok Krosna. (Galicya). 1814
Cenniki i próbki na żądanie darmo.

Dajemy stałe zatrudnienie
przez pracę na nowo opatentowanych płaskich maszynach do plecienia każdemu bez wyjątku, a wiek, płeć lub oddalenie nie są przeszkodą. Dzienny dochód od 2 do 4 kor. i więcej w miarę udoskonalenia. — Pisemnych wyjaśnień udziela:
„Samopomoc” krajowe przedsiębiorstwo wyrobów trykotowych we Lwowie, Zygmuntowska 9. Nauka bezpłatna we Lwowie i na prowincyi. 989

Strzeżcie się

przed zaniedbaniem objawów chorobliwych, jak kaszel, chrypka, zapalenie, zakatarzenie lub brak apetytu, przed utratą ciała i potami w nocy, gdyż są to oznaki dłuższej choroby. Chcąc temu zapobiedz, należy zamówić czempredzej **Orkeny'ego** miód lipowy (syrup), którego próbna flaszką kosztuje K. 3, większa flaszką K. 5, a 3 flaszką K. 15 franko za pobraniem przez **Aptekę Hugo Orkeny, Budapeszt**
Tököly ut. Dep. 68. 2043

